

UMALOWANA JEZABEL

Chicago IL – 56-1003

1. Dziękuję, bracie. Pomódlmy się, kiedy stoimy. Nasz Niebieski Ojciec, dziękujemy Ci dzisiejszego wieczoru za ten przywilej, że możemy znowu być tutaj dzisiejszego wieczoru i za to zgromadzenie Twoich ludzi. Obiecałeś, że jeżeli to zrobimy i będziemy się modlić, Ty nas usłyszysz w niebie. A my wiemy, że to zrobisz, ponieważ to jest Twoja obietnica. I modlimy się, abyś na nowo poruszał się pomiędzy nami. Na nowo ochrzczij nas Duchem Świętym. Weź sobie chwałę z tego zgromadzenia. Prosimy o to w imieniu Chrystusa. Amen. Możecie usiąść.

2. Te spotkania są za krótkie. One są po prostu... Na początku myślałem, kiedy Józef mi o tym powiedział, że według mojego planu będę mógł zostać tylko dwa dni. A potem przesunęliśmy to troszeczkę dalej, dzięki uprzejmości tego innego miejsca, do którego jechałem i będziemy mieli pięć dni. Więc powiedziałem Józefowi, że będę musiał tak jakby - moje podróże tak, żeby trzymać się z daleka od Chicago przez jakiś czas, ponieważ jestem tutaj za często. Widzicie, nie chcę, żebyście mieli mnie dość. A ktoś wiele razy powiedział: „Jeżeli chcecie zadzwonić do brata Branhama i nie ma go w domu, zadzwońcie do Chicago. A jeżeli tam go nie ma, to do Shreveport w Luisianie. Będzie w jednym z tych miejsc”. To brat Józef albo brat Moore w Shreveport.

3. A poprzedniej – tej jesieni, na początku jesieni, pod koniec lata, byłem w Shreveport na rozbudzeniu namiotowym i powiedziałem bratu Moore, powiedziałem: „Teraz, bracie Moore, jest wielu braci na wschodzie kraju i w innych miejscach, których nigdy nie odwiedziłem, oni to zobaczą. Boję się, że ich to trochę obrazi”. I powiedziałem: „Teraz ja troszeczkę odpuszczę z Shreveport i Chicago po tym, jak skończymy te spotkania, które mam aż... Chyba, że Pan mnie powoła do czegoś innego, aż odwiedzę tych innych braci wokoło”.

4. A teraz, ktoś mi mówił, wydaje mi się, że to był Billy, poprzedniego wieczoru, czy wieczór przed tym, powiedział, że są bracia, którzy chcą się spotkać ze mną, aby dowiedzieć się, kiedy mamy czas, aby mieć jakieś spotkania. Teraz, ja nie ustalam moich spotkań, mojego planu. Cały plan jest ustalany w Shreveport, Luisiana. Widzicie, jest nas paru w tej grupie i jeżeli jeden coś ustali, i ktoś inny coś ustali, i jeszcze ktoś inny, wtedy będziemy musieli, cóż jeżeli ktoś coś źle zrobił, wtedy będziemy musieli odwołać. A to, och, to boli, po tym, jak obiecali. Oficjalne słowo należy do

brata Moore w Shreveport, Luisiana. A mamy parę wolnych dat, jeżeli nie wyjedziemy za granicę, zaraz po świętach Bożego Narodzenia; wtedy mamy parę wolnych dat. Teraz do ostatniej daty którą mam, to jest w Lima Ohio, z grupą baptystów w audytorium na początku stycznia, od 10-tego do 15-tego, w Lima, Ohio. To jest ostatnie spotkanie, o którym wiem.

5. Teraz, myślę, że mają coś w Kalifornii, ustalą parę dat w Kalifornii, gdzieś koło San Francisco, potem w San Fernando Valley z ludźmi z Hiszpanii, Phoenix, na parę wieczorów, później jadą na wschód. Teraz, w miesiącu, w ostatnim, ostatniego października i pierwszego grudnia, po tym, jak wrócę z Idaho, wydaje mi się, że będzie Virginia i Maryland, czy coś takiego w tamtych stronach, są jakieś spotkania w... Nie wiem jeszcze. Pan Moore nie powiedział mi. Powie mi, jak wrócę do domu po tych spotkaniach.

6. A teraz, jeśli... Chciałbym was odwiedzić, każdego jednego z was. Planujemy parę krótkich spotkań, trzy może pięć wieczorów, tu wokoło, aby odwiedzić braci zanim pojedziemy odwiedzić wszystkie duże miasta na świecie, wyjedziemy ze wschodniego wybrzeża i wrócimy na zachód. A po tym, jak skończą się spotkania w różnych miejscach w kraju...

7. Jest coś na moim sercu, tutaj, parę tygodni temu byłem w pewnym mieście, miałem spotkanie, o którym wielu z was wie. Mają tam Kolegium Luterzańskie. Na poprzednim spotkaniu był pewien człowiek, który nazwał mnie błyszczącym wróżbiarzem, z powodu wizji. Napisał do mnie po tym, jak... Powiedział, że jestem okropnym nauczycielem Biblii. Cóż, myślę, że może miał rację, ale nie w tym, co powiedział. On powiedział: „Byłem zdziwiony, kiedy usłyszałem, że człowiek, który stoi przed ludźmi tak jak ty i może oświadczyć, że szatan nie uzdrawia. Cóż” powiedział: „wiemy, że szatan może uzdrowić”. Powiedział: „W mieście, z którego pochodzę”, powiedział: „mamy kobietę, która ma... Która jest tak jakby czarownicą. Ona bierze ludzi, którzy są chorzy, wrywa im włos i upuszcza krew, i zanurza go w niej. Później idzie nad rzekę i wrzuca to przez ramię. Podchodzi do brzegu, jeżeli coś sprawi, że się odwróci, to znaczy, że choroba wróci do ludzi. Jeżeli nie, ludzie zdrowieją”.

8. Powiedział: „Panie Branham, sprawdziłem i około dwadzieścia do trzydziestu procent tych ludzi wyzdrowiało”.

9. I powiedział: „Teraz, ty jesteś tylko chłopcem”, a ja mam już czterdzieści siedem lat. On powiedział: „Ja głosiłem zanim ty się urodziłeś”.

10. A ja powiedziałem: „Cóż”, napisałem do niego, on powiedział, że jestem Belzebubem. Powiedziałem: „Teraz, na początku, chcę ci to bracie wybaczyć. Bo jeżeli ja mam rację, to co zrobiłeś? Widzisz? Co, jeżeli miałem rację? Widzisz? Wtedy, co ty zrobiłeś? Wtedy bluźniłeś przeciwko Duchowi Świętemu, co jest niewybaczone. „Ktokolwiek wypowie słowo przeciwko tym rzeczom”, Jezus powiedział: „nigdy nie będzie mu wybaczone, na tym świecie i na tych co nastąpią”. Powiedziałem: „Ja ci to wybaczam, ponieważ wierzę, że nie zrozumiałeś”. I powiedziałem: „Miłuję cię, ponieważ jesteś na tyle zainteresowany naszym Panem Jezusem, że chciałeś mnie poprawić, myśląc, że jestem w błędzie”. Powiedziałem: „Doceniam to”. Jeżeli ktokolwiek próbuje mnie poprawić, kiedy jestem w błędzie – ja chcę być poprawiany.

11. Ale, powiedziałem: „Teraz, odnośnie tego, że mówisz, że szatan może uzdrawiać, chciałbym tylko dać ci Pismo, Jezus powiedział, że on tego nie potrafi. To załatwia sprawę dla mnie”. Jezus powiedział, kiedy powiedzieli Mu, że uzdrawia przez szatana, On powiedział: „Jeżeli szatan może wyrzucić szatana, wtedy jego królestwo jest podzielone”. Widzicie? Więc powiedziałem: „To załatwia sprawę jeżeli chodzi o mnie...?... ale... ja powiedziałem: „Teraz, aby wyprostować cię odnośnie tej czarownicy”, powiedziałem: „oczywiście, ci ludzie zostali uzdrowieni”. Powiedziałem: „Jest wielu ludzi teraz, którzy nazywają siebie Bożymi uzdrowicielami. Ludzie idą do nich, mówią: ‘Och ja mam moc, ja mogę zrobić to’”. Ale powiedziałem: „Oczywiście. Oni... Ludzie są uzdrawiani”, powiedziałem: „tak samo jak przez tą czarownicę. Ale to nie ta czarownica to czyni; to nie jest Boskie uzdrowienie. To jest wiara ludzi, którzy myślą, że zbliżają się do Boga przez tą czarownicę. A Bóg musi uznać ich wiarę, bez znaczenia, gdzie to jest”. Wiecie, że taka jest prawda.

12. Więc w tym... Och i wtedy wyszły skrupuły, a później ten dziekan do mnie napisał: „Chciałbym się z tobą spotkać”. Manager zgodził się na to. Zabrali mnie do tego wielkiego Luterańskiego Kolegium i jego domu. Siedząc za stołem myślałem: „Cóż, teraz mi się dostanie”. Więc on powiedział: „Bracie Branham, byłem na twoich spotkaniach i jestem w pełni przekonany, że to jest Duch Święty”.

13. Ja powiedziałem: „Tak jest, proszę pana”. Pomyślałem sobie: „Och, jej”.

On powiedział: „My, luteranie, szukamy Boga”. Powiedział: „Jeżeli powiesz, że jest coś innego, niż to, że otrzymujemy Chrystusa przez wiarę, my chcemy o tym wiedzieć”.

Ja powiedziałem: „Czy otrzymałeś Ducha Świętego po tym jak uwierzyłeś?”

On powiedział: „Cóż, nigdy on tym nie myślałem”.

Ja powiedziałem: „Baptyści w Dziejach 19 też o tym nie myśleli. Oni wierzyli, krzyczeli i wykrzykiwali, i bardzo się cieszyli. Ale jeszcze nie otrzymali Ducha Świętego. Więc Paweł położył na nich ręce i oni otrzymali Ducha Świętego”.

On powiedział: „Co mamy robić?”

Ja powiedziałem: „Ilu z was jest pragnących?”

On powiedział: „Cała grupa”.

Ja powiedziałem: „Cóż, odsuńcie ten stół, idźcie i uklęknijcie przy tej ścianie”.

14. Utworzyli długi rząd wokół tej sceny, na której mieliśmy kolację. Chodziłem wokół i kładłem na nich ręce, i siedemdziesięciu dwóch otrzymało Ducha Świętego. Amen. Więc mają tam teraz dobry czas.

15. Teraz, jeżeli Bóg może zrobić to w Ameryce dla luteranów, On może to zrobić w Afryce, Azji, gdziekolwiek, dla luteranów, baptystów, prezbiterian, katolików, dla każdego, kto jest głodny i pragnie Boga. Co za wspaniała rzecz.

16. Teraz, dzisiejszy wieczór miał być ewangelizacyjny, ale chcemy się pośpieszyć, jeżeli możemy. Jutrzejszego wieczoru, jeżeli trochę ociągamy się dzisiaj wieczorem, chciałem zapytać o świadectwa. Czy przyszły, mamy dużo świadectw, bracie Józefie? [Brat Józef mówi: „Jeszcze nie miałem czasu o nie zapytać” – ed.] Och, nie miałeś czasu. Ilu z was tutaj, o których się modlono wczorajszego wieczoru, czuje, że Bóg dotknął się waszego ciała? Podnieście swoje ręce. Teraz, ci, o których modlono się wczorajszego wieczoru. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście, około dwanaście, z tego co widzę teraz. Tak, policzyłem tamtą, tą panią tam. W porządku, proszę pana. Około dwunastu, z tego co widzę. Cóż, wydaje mi się, że miałem około sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt tutaj. Może lepiej pójdę dalej tak jak kiedyś, myślę, że tak będzie lepiej na początku. Widzicie?

17. Więc... Ja nie mogę zabrać usługi Orala Robertsa. A Oral Roberts nie może zabrać mojej. Pan dał nam obu coś do zrobienia. I... ?... ja, ja muszę usługiwać w taki sposób, w jaki Pan mi dał. Więc nie płacz, jeżeli nie jesteś tutaj w kolejce teraz, ponieważ Bóg chce cię uzdrowić tam, gdzie siedzisz. Właśnie tak.

18. Myślę, że tak jest najlepiej. Myślę, że tak jest najlepiej. Bóg jest dobrym Bogiem. On naprawdę jest dobry. I on odpowie na twoje pragnienie. Tak jak w Biblii, jak Tomasz powiedział: „Och, nie uwierzę w to”.

19. Teraz, patrzcie, wszyscy pozostali apostołowie powiedzieli: „Oczywiście, że wierzymy w to. Tak, proszę pana. On powstał z martwych. My w to wierzymy”.

Tomasz powiedział: „Nie, nie, ja w to nie wierzę. Muszę mieć więcej niż to. Muszę mieć jakieś dowody. Muszę włożyć rękę w jego bok i tak dalej, zanim uwierzę. Tak jest”.

20. On jest dobrym Bogiem. On powiedział: „Chodź tutaj Tomaszu teraz, dotknij mnie”.

Tomasz powiedział: „Och, Ty jesteś Panem. Teraz wiem, że jesteś”.

Powiedział: „Teraz, zobaczyłeś i uwierzyłeś, o ileż większa jest nagroda dla tych, którzy nigdy nie widzieli, a jednak uwierzyli”. Widzicie? Tak jest. Musicie wierzyć.

21. Zauważcie jaki czas miał Paweł z kościołem w Koryncie. Każdy z nich miał język, miał psalm, miał coś jeszcze, co musiał zrobić, zanim uwierzy, zanim otrzymają Ducha Świętego. Widzicie? Paweł miał z nimi kłopoty. Nigdy nie miał tego z Efezem, z Galatami, czy innymi. Nigdy nie musiał o tym mówić. Cóż, to byli ludzie, którzy mieli wiarę i po prostu wierzyli Bogu, przyjmowali to, i wszystko było w porządku. Widzicie? Więc oni... Ale Bóg jest dobrym Bogiem. Jeżeli chcesz tego w taki sposób, On da ci to w taki sposób. Ale ja po prostu chcę Mu wierzyć, wy nie? Po prostu weźcie Go za Jego Słowo. Ja chcę temu wierzyć w taki sposób.

22. Teraz, niechby Pan pobłogosławił nasze zebranie. Jutro wieczorem, po jutrzejszym wieczorze, myślę, że Józef już ogłosił, że będzie... Brat Osborn i brat Tommy Hicks, i brat Ogilvie będą tutaj, aby kontynuować to spotkanie przez tydzień. To są bardzo drodzy bracia.

23. Wiecie, ja znam brata Osborna bardzo dobrze. Naprawdę znam go dobrze. Wiem, że jest bardzo drogim bratem. Znam Tommiego Hicksa bardzo dobrze. I wiem, że on jest bardzo drogim bratem. Brata Ogilvie nie znam zbyt dobrze. Spotkałem go tylko dwa razy. Ale wydaje się być drogim bratem. Ale chciałbym, abyście przychodzili i przyprowadzali sąsiadów, i wszystkich, aby usłyszeć tych braci. To są dobrzy mężowie, Bóg by ich nie używał, gdyby tak nie było.

24. A teraz, wyjechałem z mojego miasta, kiedy Billy Graham tam był. Zawsze chciałem spotkać Billego Grahama. Teraz on głosi w Louisville. Moja rodzina i inni są na tych spotkaniach. Nasze zbory są zamknięte, pomagamy w organizacji, robimy wszystko co możemy.

25. Mieszkam tam, gdzie około osiemdziesiąt pięć procent napojów alkoholowych, które są wypijane przez ludzi na ulicy, pochodzi z Louisville, Kentucky. I fabryki tytoniu, to jest siedziba szatana. Wy, ludzie w Chicago, módlcie się, aby Bóg namaścił tego ewangelistę Billego Grahama, tak, żeby zaczęło się rozbudzenie w Louisville, żeby coś się zaczęło. Teraz, módlcie się o niego. Ja modłę się o niego cały czas, każdego wieczoru i każdego dnia. Ponieważ Bóg używa go w wielki sposób. Bardzo drogi brat, z tego co mi mówiono.

26. Teraz, w drugiej Królewskiej w 9 rozdziale i 30 wersecie, chciałbym wziąć urywek z Pisma, przeczytać parę słów ze Starego Testamentu

Jehu zaś przybył do Jezreel. Gdy dowiedziała się o tym Jezabel, podbarwiła szminką swoje oczy, upiększyła sobie głowę i wyglądała przez okno.

27. Niechby Pan pobłogosławił Swoje Słowo. Teraz wracamy do Starego Testamentu, ponieważ Stary Testament jest cieniem Nowego Testamentu. A Biblia mówi, że były przykłady u Hebrajczyków 11, to były przykłady. A u Hebrajczyków 12:

Przeto i my, mając wokół siebie tak wielki obłok świadków, złożąwszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidła, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami.

Patrząc na sprawcę i dokończyciela wiary... (Pana Jezusa Chrystusa)

28. Teraz, jeżeli popatrzymy co Bóg zrobił dla tych ludzi, na pewne postawy, które oni przyjęli w stosunku do Boga, wtedy zobaczymy, że jeżeli my przyjmujemy tę samą postawę jak oni, otrzymamy tę samą zapłatę, jaką oni otrzymali. Możesz tego oczekiwać, ponieważ Bóg nigdy się nie zmienia. On jest taki sam. Jego błogosławieństwo jest takie samo, Jego kary są takie same. I Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

29. A później popatrzymy... Zapomniałem, kiedy mnie przyprowadzili, żeby zapytać Billego, czy rozdał karty modlitwy dzisiejszego wieczoru. Jeżeli nie, to może będziemy musieli jakieś... Nie wyrzucaj swojej karty.

One będą... Ilu z was tutaj ma kartę modlitwy? Podnieście ręce. Dobrze, w porządku. Jest wystarczająco, żeby się pomodlić, aby zrobić kolejną modlitwę, jeżeli nie... I pójdziemy dalej. Więc będzie tylko troszeczkę ewangelizacji dzisiaj, abyśmy mogli się pomodlić za chorymi.

30. Teraz, Jezabel, to imię sprawia, że każdego przeszywają dreszcze, wystarczy powiedzieć Jezabel. To było zwyczajne imię, takie samo jak Marta, Rut czy Maria albo jakieś inne imię. Ale kiedy usłyszeli imię Jezabel, a to wszystko z powodu jednej kobiety, która obrała złą drogę.

31. Teraz, ja wyobrażam sobie Jezabel, to że miała na imię Jezabel nie miało wpływu na to, jaka była. To nie jej imię to sprawiło; to było jej nastawienie. Właśnie to było powodem. I to imię nie powinno powodować u nas dreszczy, to nastawienie, które ona przyjęła, powinno powodować dreszcze. Ale wspomnijcie Jezabel, „Och jej”. A wspomnijcie niektóre jej grzechy, „Och, cóż, to jest w porządku”. A to nie było... To nie imię zrobiło ją; to były jej grzechy, które zrobiły z niej to, czym była. Twoje imię nie robi z ciebie tego czym jesteś. To robi twój charakter. Twój charakter cię kształtuje i sprawia, że jesteś tym, czym jesteś.

32. Zawsze mówiłem: „Wpuście mnie do domu”. I pozwólcie mu stać na ulicy i świadczyć, śpiewać, krzyczeć, mówić w językach, tańczyć w Duchu, wszystko cokolwiek chce; pozwólcie mi wejść do jego domu i popatrzeć na te plakaty z dziewczynami na ścianach. Pozwólcie mi popatrzeć na te magazyny, które czyta na jego biurku, posłuchać radia, kiedy włącza ten amerykański bezsens rock-and-rolla, czy boogie-woogie i od razu będę wam mógł powiedzieć, jakiego ma ducha. Widzicie, czym się karmi? To jest jego dieta. Właśnie tak.

33. Pozwólcie... Ile... Bez znaczenia co on twierdzi, jakie dobre towarzystwo, jak dobrze stoi, jaki jest jego status społeczny, to nie robi żadnej różnicy. Popatrzcie czym karmi się jego duch, jakiej muzyki słucha, co czyta i na co patrzy. Możecie powiedzieć, z czego on jest zrobiony. A jego charakter zawsze pokaże.

34. Teraz, Jezabel, być może była kochaną, małą dziewczynką, kiedyś. Huśtała się na kolanie swojej mamy, może taty, tak jak każda inna, mała dziewczynka. I nigdy mama ani tata nie pomyśleli, że jej imię przejdzie do historii jako przykład niesamowitego okrucieństwa i grzechu, jedno z największych wśród kobiecych imion w Biblii albo w historii, wszędzie.

Lady Maccabee z nią się nie porównuje. Lady Maccabee została zaarrestowana w Oklahomie, paląc cygaro, pędząc powozem w dół ulicy.

35. Kiedy doktor Iben, na tym wielkim spotkaniu został poproszony, aby opowiedział tę historię, kiedy wszystkie religie świata zebrały się tutaj około sześćdziesiąt lat temu i opowiedział historię, o tym, jaka okropna była... Kiedy ją złapali i oblali smołą i obsypali piórami, była tak brudna, że nikt nie chciał się jej dotknąć. On tak powiedział tę historię, że wszyscy siedzieli na brzegu krzesel słuchając, on był tak... A kiedy skończył, cofnął się od mikrofonu, był małym człowiekiem. Powiedział: „Panowie ze wszystkich religii na świecie, czy wasza religia ma coś, co może oczyścić rękę Lady Maccabee?”

36. Wszyscy siedzieli cicho. On podskoczył w powietrze, uderzył obcasami, klasnął w dłonie, powiedział: „Krew Jezusa Chrystusa nie oczyści jej rąk, ale oczyści jej serce”. Właśnie tak. Właśnie to znaczy religia chrześcijańska. Ona ich oczyści, bez znaczenia jak brudni są. I właśnie tak jest.

37. Mała Jezabel, kiedy była małą dziewczynką, skakała po domu, podskakiwała, bawiła się skakanką, czy cokolwiek małe dziewczynki wtedy robiły. Nikt nie wiedział, czym się okaże.

38. Ale teraz, to, co sprawiło, że stała się, jaka się stała, to nauka, jaką otrzymała w domu. Była poganką. To, jaką naukę otrzymujesz w domu, taki zazwyczaj się stajesz, jakiego nauczania słuchasz. Ona była nauczana nienawidzić Boga Jahwe, ponieważ ona... Jej bogiem był Baal. Ona była nauczana nienawidzić Boga i Bożego ludu. I ta nienawiść w jej sercu sprawiła, że była tym, czym była.

39. Ale, och jej. Z drugiej strony, nic dziwnego, że Achab... Zaczniemy od tego, że jego ojciec był odstępcą. A Achab był na granicy, letnim wierzącym, w dzisiejszych czasach byłby obciążeniem dla społeczności chrześcijańskiej, w tamtych czasach był obciążeniem dla Królestwa Bożego. On po prostu był niestały, zupełnie niestabilny.

40. Ale wyobrażam sobie, że był przystojnym, młodym człowiekiem, który miał ulizane włosy, wiecie, taki trochę jak jeden z tych chłopców, który spotyka się z tymi tutaj, jak oni się nazywają, ci, którzy wyciągają te gorące (szybkie – tł.) dziewczyny, coś w tym rodzaju. Widzicie? Jeden z tych chłopaków, którzy teraz tutaj biegają wokół...

41. I wiecie, to tylko pokazuje, jakiego rodzaju osobą on był, jeżeli podobał mu się ten typ kobiety. Właśnie tak. Izraelita powinien być ożenić się z Izraelitką. Oni nie powinni zawierać mieszanych małżeństw. Wiecie, że tak jest. Oni nie... A wy, nie powinniście tego również robić dzisiaj. Łączyć niewierzących z wierzącymi. To jest przeciwne prawu Bożemu, niezgodne z Biblią.

42. A więc, wiecie, mała Jezabel nauczyła się jednej rzeczy w swoim domu, jak używać farby. To jest pogańska cecha. Jakakolwiek farba, nigdy na świecie, każde malowanie twarzy pochodzi od pogan i zawsze było potępiane przez wierzących. Mam nadzieję, że to wejdzie głęboko w dół, wystarczająco, żeby wam było niedobrze na parę minut. Teraz nie złościście się na mnie; ja was miłuję. Ja tylko chcę wam powiedzieć prawdę.

43. Pamiętajcie, ja właśnie wróciłem z afrykańskiej dżungli. Każdy, każde pogańskie plemię, na każdą okazję, oni malują swoje twarze i nakładają duże kolczyki. Indianin, okrutny poganin, maluje swoją twarz w wojenne barwy, kiedy idzie... Jego wojna to kult wokół jego bożka. On maluje.

44. Wstydzisz się? Widzisz? To jest znak pogaństwa. Jaka szkoda, że to kiedykolwiek dostało się do kościoła chrześcijańskiego, czyż nie? Oczywiście, że tak. To była bardzo słaba kazalnica, która na to pozwoliła. Ten kaznodzieja powinien się wstydzić.

45. Więc, ona była przyzwyczajona do malowania; robiła z siebie motyla. To jest ten rodzaj, który może zbałamucić wielu dobrych mężczyzn. Właśnie tak. Widzicie je na ulicy z małymi ustami, które wyglądają jak pączek róży i całe mnóstwo Max Factor na tym, ale to nigdy nie przykryje tych wszystkich zmarszczek. Nigdy tak nie myślcie. Bóg widzi przez to wszystko.

46. Tak więc Jezabel wiedziała, jak to nałożyć, żeby wyglądać dobrze. A więc, kiedy Achab, ten młody, żydowski chłopiec, został królem, ona nałożyła makijaż na oczy, czy jak to się tam nazywa, wiecie i zatrzepotała nimi, a serce Achaba zakołatało, ponieważ nie było w nim Boga, który mógłby go nauczyć. Właśnie tak. Więc wiecie, co to była za rzecz.

47. Teraz, kiedy ona zaczęła flirtować z Achabem, Achab się z nią ożenił. Pomyślał: „To jest ta jedyna, dla mnie”.

48. Wielu mężczyzn popełniło taką samą pomyłkę. Wielu mężczyzn to zrobiło. Powinniście ją byli zobaczyć w dniu, kiedy się myła albo kiedy to wszystko wyczyściła. Naprawdę, wtedy może zmieniłbyś zdanie. Nie powinno się wybierać żony tylko ze względu na wygląd, ale charakter.

49. Powiem ci coś chłopcze, jeżeli ożenisz się z nią, a ona jest wymalowana, pewnego dnia to wszystko zblednie. Nawet jeżeli ona jest ładna, pewnego dnia to przeminie. Poczekaj, aż przyjdzie pierwsze dziecko i zaczną się psuć zęby. Później zmarszczki pojawią się wokół jej oczu i włosy zaczną siwieć. Obudzisz się pewnego poranka i będziesz się zastanawiał, z czym się ożeniłeś. Właśnie tak. Mam na myśli... To nie jest żart. Nie, proszę pana. To jest prawda. Buduję tutaj fundament do czegoś, co chcę powiedzieć. Widzicie? Właśnie tak.

50. Ale jeżeli ją kochasz, ponieważ jest w niej coś, o co się modliłeś i Bóg połączył was razem, ona może się zestarzeć, i pomarszczyć, i przestać być ładna; to nie będzie miało znaczenia, będziesz ją kochał na wieki. „Co Bóg połączył, człowiek niechaj nie rozłącza”. Właśnie tak. Najpierw zapytaj Boga.

51. Ale Achab, on tam idzie i zakochuje się w tej dziewczynie. Więc przychodzi, żeni się z nią i przyprawdza ją do Izraela. Ona przyszła, była poganką... I czy zauważyliście, Achab tam poszedł, i pokazał, że był wierzącym na granicy. On tam poszedł i bawił się ze światem, aby zdobyć tę kobietę. I tutaj wielu ludzi popełnia błąd, przekraczają tę linię. Bóg ma granicę.

52. Mój stary przyjaciel, kaznodzieja metodystyczny, brat Kelly, on i siostra Kelly kiedyś śpiewali taką pieśń,

*Obniżyliśmy poprzeczkę; obniżyliśmy poprzeczkę,
Poszliśmy na kompromis z grzechem.
Obniżyliśmy poprzeczkę; wypuściliśmy owce,
Ale jak dostały się tu kozły?*

53. Opuściłeś poprzeczkę. Tutaj jest problem. Poszedłeś na kompromis z grzechem. Właśnie w ten sposób dostały się tam kozły, ponieważ standard nie był już tak wysoki.

54. Cóż, stary John Smith, jego spotkania były wypełnione, on umiał głosić tylko dwie godziny, był stary. Głosił tylko dwie godziny i to bez mikrofonu.

On powiedział: „Sama myśl”, to metodysta, dosłownie. On powiedział: „Sama myśl, że nasze córki metodystyczne noszą biżuterię na swoich dłoniach...”

55. Co on by zrobił teraz, gdyby je zobaczył w spodenkach? Widzicie? Co on by teraz myślał o metodystach, baptystach i zielonoświątkowcach? Właśnie tak samo, dokładnie tak samo... Ja chcę wam tylko pokazać, skąd to pochodzi, chciałem wam pokazać to tło. Wtedy zobaczycie, dlaczego tak bardzo mnie to złości, nie jestem zły na was, tylko na te rzeczy, tego diabła, które sprawiają, że to robicie.

56. Nie myślcie, że to jest tylko dlatego, że ja to mówię. Jeżeli teraz pójdziecie i zmyjecie wszystko, tylko dlatego, że ja to powiedziałem, wtedy ciągle jesteście w błędzie. Pójdźcie na kolana i módlcie się, pozwólcie, aby Bóg wszedł do waszego serca, wtedy się oczyścicie. Jestem tego pewny. Ponieważ tak długo, jak długo ten duch ma was pod swoją kontrolą, będziecie się ze mną kłócić i walczyć ze mną, i powiecie: „Tak nie jest”, i tak dalej. Będziecie potrząsać głową, jak owca, która jest oślepią i się potyka. Ale to nic nie pomoże, ponieważ jeżeli Duch Święty jest we mnie, lepiej żebyście wyprostowali te sprawy zanim spotkacie się z sądem. Właśnie tak. Ale nie pozwólcie, żeby pastor mówił wam cokolwiek innego, ponieważ to jest TAK MÓWI PAN w Bożym Słowie. Właśnie tak.

57. Więc teraz widzimy Jezabel, która ozdabiała swoją głowę (co znaczy, że obcinała je i zwijała) ozdabiała swoją głowę, co jest hańbą. Kobieta, która obcina włosy, hańbi swojego męża. Tak mówi Biblia. Kobieta, która przynosi hańbę, powinna zostać odsunięta, rozwiedziona. Więc, to jest znak, że ona kocha kogoś innego, zgodnie z Biblią, ponieważ hańbi swojego męża, kiedy to robi.

58. Wiecie, że to jest Biblia? Ilu z was to wie? Podnieście ręce, wszyscy, którzy wiecie, że tak mówi Biblia. Więc dlaczego to robicie? Właśnie nad tym się zastanawiam. Zastanawiam się, dlaczego to robicie? Być może, ponieważ wasz pastor nigdy nie powiedział wam niczego innego. Ale my potrzebujemy tego ostrego, staromodnego, ewangelizacyjnego nauczania, które by podarło tą rzecz na kawałki. Właśnie tak.

59. Nic dziwnego, że nie możemy mieć przebudzenia. Bóg może posłać dary i wszystko inne do tego miasta, i uczynić cuda, zrobić różne rzeczy, a ludzie... Nic dziwnego, w obozie jest grzech. My musimy tą rzecz

oczyścić i operować (Właśnie tak), wyprostować ten kościół i uruchomić te rzeczy, i wtedy Bóg przyjdzie, i będzie czynił znaki, i cuda pomiędzy nami. Wiecie, że tak jest. Nie mówię tego, aby was zranić. Ja to mówię, ponieważ was miłuję. I w dniu sądu będę musiał stanąć przed wami wszystkimi, i zdać sprawozdanie. Zrzuciłem ten ciężar z mojego serca; teraz to jest na waszych. Więc módlcie się i patrzcie, co Bóg do was mówi. Ja wierzę, że jeżeli napelni was Duch Święty i zatrzymacie tego ducha, będziecie robić to samo. Ale jeżeli zamienicie tego ducha na Ducha Świętego, zobaczycie, jak szybko rzeczy się zmieniają. Na pewno się zmieniają.

60. Teraz, kiedy Jezabel, kiedy ona się tam dostała, tupnęła tym swoim butem na wysokim obcasie, który miała ubrany i powiedziała: „Teraz Achabie, ja będę prowadziła ten interes”. Już samo to nie jest w porządku. Mężczyzna jest głową domu. Ale w Stanach Zjednoczonych, tutaj, kobieta jest głową domu. To jest kraj kobiety. Kobieta jest bogiem w Ameryce.

61. Przewiduję, że zanim przyjdzie Pan, kobieta będzie wielkim władcą w Stanach Zjednoczonych, ponieważ to jest kraj kobiety. Zaczęło się w Hollywood, stamtąd poszło dalej.

62. Teraz, widzicie małego, starszego człowieka jak idzie w dół ulicy, a mała Jezabel z papierosem w ustach, wydmuchuje dym. Ona mówi: „Cóż...” Ona krzyczy: „Zwiewaj” i on ucieka przez drzwi. Właśnie tak. A wieczorami ona siedzi z tymi ładnymi, czerwonymi paznokciami, które wyglądają jak szpony orła, który może jeść surowego steka wołowego, stoi tam. Ona nie będzie zmywała naczyń, bo się boi, że jej zejdzie lakier. Podczas, gdy jej biedny mąż szoruje naczynia, po tym, jak je myje, a ona siedzi tam paląc papierosa. I on zajmuje się małym dzieckiem. Dokładnie. Brzmi absurdalnie, ale tak jest w Biblii, taka jest prawda. Dokładnie taka.

63. Jak możesz zjeść partię herbatników z kobietą, która zrobiła ją z tymi długimi paznokciami. Ja bym nie mógł; mówię wam, żołądek by mi się przewracał. Nie mógłbym tego zrobić.

64. Tak czy siak, ale och, właśnie tak. Ale ty mały słabeuszu. Wstydzę się ciebie jako chrześcijański brat, że pozwalasz na taką rzecz; to pokazuje, z czego jesteś zrobiony. Właśnie tak.

65. Teraz, kobiety, wy powinnyście powiedzieć: „Amen”, kiedy on się z wami o to kłóci, ponieważ on jest władcą. Właśnie tak. A jeżeli on ci

pozwała tak żyć, to jest jego wina. Bóg pociągnie go do odpowiedzialności za to. Właśnie tak. Jeżeli nie jesteś na tyle mężczyzną, aby wstać i wyprostować swój dom, niech Bóg będzie ci miłościwy. Właśnie tak. Ponieważ na początku Biblia mówi, że „On będzie władcą nad tobą”.

66. Teraz, ona nie jest wycieraczką; ona jest twoją ukochaną. Widzicie? Ale powinieneś ją posadzić i z nią porozmawiać, wytłumaczyć jej, powiedzieć jej, przeczytać Biblię, i pomodlić się razem. Wtedy tych rzeczy nie będzie w zborze, jeżeli to zrobicie. Właśnie tak.

67. Więc Jezabel, kiedy przyszła, pewnego dnia zdenerwowała się na swojego małego męża, ponieważ on nie chciał zerwać z tradycją swojego Boga i Bożego prawa, aby mógł mieć swoje miejsce, ponieważ prawo mówiło, że powinien zatrzymać swoje dziedzictwo, i miało być przekazane... Nabot.

68. Ale teraz dowiadujemy się, że on nie chciał tego zrobić, Achab pragnął tego, biegał, aż padł na łóżko. A mała Jezabel, ten mały motylek, podeszła do niego, położyła jego głowę na swoich kolanach i powiedziała: „Teraz, kochanie, co się stało?”

On powiedział: „Och, Nabot nie chce mi dać swojej winnicy”.

Ona powiedziała: „Nie martw się, ja ją dla ciebie zdobędę. Kto tak naprawdę rządzi twoim królestwem?”

69. Widzicie, to mi przychodzi na myśl wszystkie bariery denominacyjne. Widzicie? „Ja to dla ciebie załatwię. Tylko pozwól mi robić rzeczy tak, jak chcę. Ja to załatwię”. Tupnęła swoją małą stopą, wybiegła stamtąd i znalazła innych, którzy też tak jakby odpadli, poszła, i zorganizowała fałszywe oskarżenia na Nabota, i doprowadziła do tego, że go ukamienowali.

70. Ale pamiętajcie, jeżeli taki grzech wejdzie pomiędzy ludzi, Bóg zawsze będzie miał kogoś, kto powstanie i powie im o tym. Amen. Tak proszę pana. On miał Tiszbitę o imieniu Elias, on tam poszedł i powiedział ludziom, co jest nie tak. On powiedział: „Bóg będzie ci kazał odpowiedzieć za takie rzeczy”. Dokładnie. Bez znaczenia jak podłe to może być, Bóg będzie miał gdzieś świadka, który się wypowie przeciwko temu. To wszystko. Gdzieś, On będzie wstanie wzbudzić z tych kamieni dzieci Abrahamowi. On to robi, w jakiś sposób, gdzieś, przez kogoś.

71. A tam, wszyscy prorocy... Och, jej. Jezabel się od nich odwróci. A oni wzięli tę wodę i poszli. Ale stary Eliasz tam stał i powiedział im prawdę, dokładnie, powiedział: „Bóg będzie wam kazał za to zapłacić, występujecie przeciwko Bogu”, i naprawdę powiedział im, co jest dobre, a co jest złe.

72. A ona go nienawidziła. Och jej, jak ona go nienawidziła. Oczywiście. Jeżeli pójdziesz i powiesz ludziom prawdę, często oni będą cię nienawidzić, zamiast pokutować. Właśnie tak. Powinieneś pokutować i dziękować Bogu za to, że wiesz jaka jest prawda. Właśnie tak. Ale, och, ona nienawidziła tego proroka.

73. Więc, ona tam idzie, przygotowała fałszywe oskarżenia przeciwko Nabotowi i ukamienowali go na śmierć. I ten człowiek umarł tam w jego... tam na ulicy. I potem on... Ona pomyślała: „Och, nikt się nigdy o tym nie dowie; właśnie tak. Wysłałam tam dwóch moich ambasadorów, którzy tam stanęli i oskarżyli go o bycie zdrajcą wobec Boga i króla”, podczas, gdy ten człowiek był zupełnie niewinny. Oni go ukamienowali. Ona pomyślała: „To będzie w porządku”.

74. Ale pamiętajcie, tak samo jak wy wiecie, że grzech i niegodziwość leży u waszych drzwi, w niebie jest Bóg, który wie wszystko. Pamiętajcie o tym. On wie. On wie wszystko.

75. Ale kiedy to zrobił, On przemówił do Eliasza i powiedział: „Idź tam i spotkaj się z Achabem, i powiedz mu, to jest TAK MÓWI PAN”. Amen. Ja to miłuję. Och, jej. „Gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała”. Właśnie tak.

76. On miał tam kogoś, kto by zrobił dla Niego wszystko. Więc on poszedł i spotkał się z Achabem, kiedy on szedł ulicą. Achab szedł tam, aby przejąć w posiadanie, on miał... Zabili tego człowieka, ponieważ on (Nabot – tł.) robił dokładnie to, co Bóg mu kazał. Ten spadek miał przechodzić z pokolenia na pokolenie. A jeżeli on w jakikolwiek sposób by to stracił, to musiało być odkupione przez krewnego odkupiciela. Przeczytajcie w Księdze Rut o prawie krewnego odkupiciela i zobaczycie, że mam rację.

77. Więc ona go zabiła za jego głos. A Achab powinien to wiedzieć. Słowo było przed nim, prorok był przed nim. A zamiast tego, on był owładnięty

pragnieniem posiadania pięknego ogrodu obok swojego pałacu, więc poszedł tam i zajął go siłą.

78. Eliasz spotkał go na drodze i powiedział mu: „Ponieważ to zrobiłeś, to morderstwo” powiedział: „psy, które lizały krew Nabota, będą lizać twoją krew w tym samym miejscu”. Bracie, kiedy Bóg ma dość, On naprawdę ma dość. On powiedział: „Poza tym, ta Jezabel, która jest twoją żoną...” Och jej. On nie miał problemu, żeby mówić o jego żonie i powiedział: „Ta Jezabel, którą poślubiłeś, psy zjedzą ją na ulicach Jezreel. I nie będzie miejsca, o którym mogliby powiedzieć: ‘Tutaj leży Jezabel’”.

79. Och, jej. Kobieto, nie chciałyś być taka, czyż nie? Nigdzie, nawet pamiątki po tobie... Powiedział, że... Pamiętajcie o tym, kiedy widzicie, że takie rzeczy się dzieją, jedyna kobieta w Biblii, która to zrobiła, Bóg nakarmił nią psy. Właśnie tak. To jest... Kiedy widzicie, że kobieta to robi, powiecie: „To jest mięso dla psów”. Widzicie. Ponieważ to zrobił Bóg; On dał to psom na pożarcie. Takiego rodzaju kobietą nakarmił psy. Więc trzymajcie się od tego z daleka. Wyczyśćcie się. Amen. Uporządkujcie sprawy z Bogiem.

80. My potrzebujemy starodawnego oczyszczenia, wypielenia (chwastów – tł.). Wyrzucenia tych chwastów, aby kukurydza mogła rosnąć. Jezus nadchodzi. W porządku, tego potrzebujemy. Z powrotem do tej starej linii ociosywania. Z powrotem na drogę. Bóg przyjdzie pomiędzy nas. Ale tak długo, jak długo masz w to zamieszany świat, Bóg nie będzie się poruszał. Czasami zastanawiasz się, dlaczego rzeczy dzieją się tak, jak się dzieją. Rozejrzyj się wokół. Pomódl się trochę, a Bóg potępi grzech.

81. Zauważcie. A potem pierwsza rzecz, rzeczy zaczęły iść coraz gorzej. A Eliasz był w górach, gdzieś tam, sam. Bóg mu powiedział: „Idź tam”. Pokazał mu wizję i powiedział: „Mam już tego dość”. Powiedział: „Idź tam i powiedz Achabowi, że ja nie – że nie będzie padało ani nie będzie rosy, dopóki ty o to nie zawołasz”. Teraz, mąż Boży będzie zawsze szedł za prawdziwym Słowem Bożym.

82. Teraz, Jezabel groziła mu i wszystko inne. Cóż, powiesz: „Bracie Branham, poczekaj chwilkę, zanim zostawisz Jezabel. Ta mała kobieta nawet nie miała szansy. Ona urodziła się jako poganka. Nie miała szansy”. Och, tak, miała. Miała pastora, Pastora Eliasza. A Eliasz nie bał jej się o tym powiedzieć. Nie myślicie... Bóg zawsze posyła światło. Ona odmówiła chodzenia w tym świetle; to wszystko. Naprawdę. Och, ona nie

chciała nazywać Eliasza pastorem, oczywiście, że nie. Ona miała innego, formalnego, dystyngowanego mężczyznę za swojego pastora. Ale Bóg posłał Eliasza, aby był jej pastorem, bez znaczenia, jak bardzo ona go nienawidziła. Nienawidziła go, ponieważ żydowska religia była dla niej zbyt bezpośrednia.

83. I tutaj jest problem dzisiaj. Ludzie chcą zachowywać się jak świat, mówić jak świat, ubierać się jak świat i doprowadzić do tego, że zbor, i świat jest taki sam. Chrześcijaństwo, religia Ducha Świętego jest dla nich zbyt bezpośrednia. To jest ta jedna rzecz. Amen. Powód, dla którego chcesz ich nazywać świętoszkami i mówić, że mają pomieszane w głowach, i inne rzeczy, to to, że to jest zbyt bezpośrednio dla ciebie, abyś mógł tym żyć. Tutaj jest problem. I niektórzy z was, którzy kiedyś byliście tacy, odwróciliście się. Co ja mówię? Jej. Może to jest dobre.

84. Ale... To jest tak, jak mama kiedyś dawała mi olej rycynowy. I mówiła... Niedobrze mi, kiedy o tym myślę. Ona mówiła: „Jeżeli nie jest złe, to nie pomoże”. Może tak samo jest tutaj. Jeżeli będzie wam niedobrze z waszego własnego powodu, może to naprawi wasz duchowy system trawienny i będziecie mogli naprawdę przyjąć Słowo.

85. Zastanawiali się. Eliasza szedł tam, tupał idąc do pałacu obok strażników i innych, i powiedział Achabowi, z palcem wycelowanym w jego twarz: „Nawet rosy nie będzie, dopóki ja o to nie zawołam”. Och, jej. Dlaczego? Bóg do niego przemówił. On był w Słowie Bożym, więc się nie bał.

86. Nie bój się. Micheasz się nie bał, kiedy szedł ze Słowem Bożym. Żaden człowiek się nie boi, kiedy ma Słowo Boże i wizję od Boga poruszającą się z tym Słowem. Powód, dla którego Micheasz mógł potępić tych proroków i powiedzieć im, że byli w błędzie, i że mieli ducha diabelskiego, ponieważ oni mieli zwyczaje, i wszystko inne co robili, to nie było w zgodzie ze Słowem. A Bóg dał prawdziwą wizję prawdziwemu prorokowi. A on... próbował ich wyprostować...

87. A teraz, dzisiaj, prawdziwą wizją jest chrzest Duchem Świętym. Prawdziwym prorokiem jest chrzest, jest sam Duch Święty. On jest tym, który przychodzi i ustawia nas w linii ze Słowem. I zauważcie. Nie jakiś biskup czy arcybiskup, ale Duch Święty prowadzi Kościół. Amen.

88. Teraz, patrzcie. Teraz, widzimy, że... Czy możecie wyobrazić sobie Achaba stojącego tam, patrzącego się na niego, króla. I ten stary człowiek, może wyglądał jak owłosiony robak, z całą swoją brodą i ze sterczącymi włosami, przesłonięty tylko owczą skórą. Biblia mówi, że on był owłosiony. Wyobrażam sobie, że to musiał być niezły widok, kiedy on stał tam na dworze króla. I groził mu palcem w twarz mówiąc: „Nawet rosy nie będzie, dopóki o to nie zawołam”. Amen. On miał TAK MÓWI PAN, tupiąc, wyszedł z stamtąd prosto do dziczy.

89. Po tym jak wyszedł, już słyszę jak Achab wołał: „Ha, ha, ha. Ten stary szarlatan przyszedł tu i takie rzeczy opowiada, słyszeliście o czymś takim? Ha, ha. Cóż, przecież mamy tutaj duchownych, którzy wszystko wiedzą na ten temat. Tutaj nie ma nic nieodpowiedniego. On jest po prostu staromodny, stary wariat”. Ale on miał TAK MÓW PAN. Tak proszę pana. I odszedł, tupiąc, z powrotem do puszczy.

Niektórzy mówili: „Patrzcie, jak idzie”.

„Ach, nie zwracajcie na niego uwagi”.

90. A on poszedł do potoku Kerit i usiadł. Tam Pan mu powiedział: „Idź tam w górę, ponieważ gdy tam będziesz, zatroszczę się o ciebie”. Właśnie tak. Słuchaj Pana, a Pan się o ciebie zatroszczy. Ty tylko rób to TAK MÓWI PAN, a On się tobą zaopiekuje.

91. Więc Eliasz poszedł tam i usiadł, zupełnie pewny, że deszcz nie będzie padał. I od razu widzimy, że przyszła susza. I wszystkie potoki wyschły. A oni myśleli, że on zwariował. I oto tam byli... On był starym wariatem. Był staromodny i wszystko inne, stara korba, jeżeli chodzi o głoszenie. Ale on był Bożym pastorem dla narodu w tamtych dniach, Pastor Eliasz, Tiszbita.

92. A oni go nie chcieli słuchać. Mówili, że troszkę coś z nim nie tak. Ale on poszedł tam, usiadł przy tym źródle, jak chciał Bóg. A tam w dolinie byli ludzie, tam, gdzie były wszystkie hydranty, gdzie spływały wszystkie źródła, umierali za kroplą wody; a Eliasz siedział tam sobie i pił kiedy miał na to ochotę. Ponieważ on miał TAK MÓWI PAN.

93. Teraz, dzisiaj, zastanawiam się, czy myślisz, że ponieważ masz wielką denominację, do której należysz albo jakiś wielki kościół z krzyżem na dachu, albo organy w kościele za milion dolarów, że możesz pić kiedykolwiek masz na to ochotę. Mówię wam, to źródło jest otwarte tylko dla TAK MÓWI PAN.

94. Tam on stał i mógł zrobić wielkiego duchowego łyka, kiedykolwiek chciał. Tam w dole woda wyschła. Myślę, że dzisiaj jest wiele kłopotów, ponieważ woda wyschła w waszym kraju również, w naszym chrześcijańskim kraju. Co się stało? Wy... Dawno temu, mieli starodawne spotkania, gdzie ludzie płakali, przechadzali się alejkami, leżeli na twarzach całą noc i modlili się, przyprowadzali dzieci do Królestwa Bożego. Dzisiaj mają opiekunki do dzieci. A kiedyś... To był wstyd, kiedy kobieta paliła papierosy. Teraz całe ich grupy palą papierosy. To był wstyd kiedyś, jeżeli kobieta się malowała i te inne rzeczy. A dzisiaj to jest wszystko... Nie można odróżnić chrześcijanki od innej. Wszystko jest takie same.

95. Wiecie, jaki jest problem? Wasza linia z wodą została odcięta. Właśnie tutaj jest problem. Jesteście na pustyni. Właśnie dlatego macie w kościołach cały czas problemy. Wiecie, te...

96. Weźcie jakąkolwiek roślinę i posadźcie ją na pustyni, gdzie nie ma wody, twardnieje, i liście zamieniają się w kolce. Weźcie tą samą roślinę i posadźcie gdzieś, gdzie jest dużo wody, staje się miękka. Dlaczego? Ponieważ tam jest sucho.

97. I właśnie taki problem jest dzisiaj z kościołem. Oni stwarzają problemy, „Chwała Panu, jestem baptystą. Alleluja”.

„Ja jestem presbiterianinem, mówię ci, mamy najlepszy wybór pastorów. Tak, proszę pana, nie musimy przyjmować waszej starej teologii zielonoświątkowej”.

„Ja ci powiem; ja należę do Zboru Bożego; tym właśnie jestem. Jesteśmy tak dobrzy, jak cała reszta”.

„Ja należę do Zjednoczonego...”

„Ja należę do tego, tamtego, czy innego”. Och, ja widzę wasze kolce. Twoje zaopatrzenie wody się skończyło. Właśnie tutaj jest problem. Właśnie to jest problem. Już nie masz tych rzeczy, które miałeś parę lat temu. Już nie ma cudów i innych rzeczy w kościele. To uczucie, tej wspólnoty już nie ma w zborze, tak jak kiedyś była. Co się stało? Ten strumień chwały, który wpływał do twojego ogrodu alleluja, został odcięty.

98. Dlaczego tak się stało? Grzech. Grzech dostał się do kościoła, dostał się do ciebie, z powodu słabeuszy za pulpitem, którzy mieli utrzymać tę linię otwartą. Właśnie tak. Amen. Taka jest prawda. To się może wydawać okropnie surowe, ale taka jest prawda. I jeżeli nie przestaniecie, i nie zwołacie staromodnego spotkania modlitewnego, nie wrócicie do Boga;

gdzie będziecie za dziesięć lat? Lepiej niech ktoś powstanie i zacznie głosić o tych rzeczach, i pozbędzie się tego ze zboru. To jest rak i wyżera wszystko aż do kości. Pozbądźcie się tego. Bóg posyła ewangelistów, którzy będą stali na Słowie i głosili Słowo, kiedy zobaczą, że takie rzeczy się dzieją. I czy pozwolą, żeby to się działo?

99. Cóż, pewnego dnia spotkałem grupę kobiet, które miały spotkanie modlitewne, krzyczały i mówiły w językach, a miały ubrane szorty, paliły papierosy: zielonoświątkowcy. Boże, zmiłuj się. To są odstępieńczy grzesznicy, właśnie tak. Nie jestem tutaj, aby osądzać, ale „Po ich owocach poznacie je”.

100. Czy zdajecie sobie sprawę, że to jest szaleństwo? Czy zdajecie sobie sprawę, że tylko w jednym przypadku w Biblii ktoś zdjął wszystkie swoje ubrania, była to osoba opętana przez diabła? Czy zdajecie sobie sprawę, że wszystko to, co dzieje się dzisiaj, wszystkie te imprezy rock-and-rolowe na które chodzicie, w tych wszystkich miejscach, kiedy one dochodzą to tego stopnia szaleństwa, z tymi wszystkimi ruchami, jak Presley i inni, aż młode dziewczyny ściągają swoją bieliznę, i rzucają ją na scenę, aby to podpisali, i nazywają to cywilizacją, podczas gdy wysyłają tuziny ich do zakładów dla psychicznie chorych. A w naszych radiach i innych rzeczach słuchać tylko ten chaos? To jest diabeł, który ryczy jak lew. A oni przynoszą to wszystko, te boogie-woogie i inne rzeczy do zboru.

101. Tam w Hottentots w Afryce, ten sam żałobny dźwięk... Kiedy widziałem ich, jak tam stoją ci szamani, to co robili i ten dźwięk. Paganie z wymalowanymi twarzami, a te młode kobiety tańczyły tam aż...?... te orgie i wszystko inne. A Ameryka osiągnęła szczyt cywilizacji i teraz zaczyna się cofać, i wraca do pogaństwa, malowania, i rock-and-rolla, i ciągle nazywają się członkami kościoła. Amen.

102. Wiele razy... Mieli jeden, tutaj w Kanadzie, niedawno. I wydaje mi się, że dwa dni po tym wysłali dziesięcioro dzieci do ośrodka dla umysłowo chorych. Dokładnie. Lepiej zostańcie przy starodawnej Ewangelii i powróćcie do Chrystusa. Właśnie tak zrobili. Narysujcie linię pomiędzy dobrem, a złem.

103. Eliasz siedział tam na górze, a oni mówili, że jest szalony. Mówili, że on nie wie, o czym mówi. A oni byli tam w dole, gdzie nie mieli co jeść; plony zboża się nie udały, nie mieli wody. Nie mieli nic innego, tylko

mielenie językami. I mówili, że on jest wariatem. A on siedział tam i miał się dużo lepiej, niż niektórzy ludzie dzisiaj wieczorem w Chicago. Właśnie tak.

104. On siedział tam w górze, w woli Bożej, siedział przy źródle wody, a kruki przynosiły mu jedzenie. On miał służących, którzy przynosili mu jedzenie. Za każdym razem, gdy robił się głodny, przylatywał kruk z kanapką i mu dawał. On jadł, siadał i pił, wstawał, chwalił Pana. Teraz, jeżeli to nie jest wspaniałe, to ja nigdy o tym bym nie mówił. Dla mnie, to jest życie w luksusie. Czy nie byłoby dla ciebie? Oczywiście, że było i to, że wiedział, że znajduje się w woli Bożej. Ktoś kiedyś do mnie powiedział: „Bracie Branham, czy ty naprawdę wierzysz, że kruki przynosiły mu mięso i chleb?”

Ja powiedziałem: „Tak proszę pana”.

Powiedział: „Skąd wiesz, że tak było?”

Ja powiedziałem: „Tak mówi Biblia. I tyle”.

On powiedział: „Słuchaj, chcę ci zadać pytanie. Skąd one to brały?”

Ja powiedziałem: „Powie ci; nie wiem”. Ale powiedziałem: „Wiem tylko tyle, one to przynosiły; a on to jadł”. I powiedziałem: „Tak jak to pytanie, które zadałeś mi jakiś czas temu, co sprawia, że krzyczę i zachowuję się głośno? To jest Duch Święty. Powiem ci – nie wiem skąd To przychodzi, ale wiem, że tu przychodzi i po prostu biorę (To – tł.). To jest jedyna rzecz, którą mogę zrobić. Bóg To posyła i ja To miłuję”. Amen.

105. Jeżeli tylko jesteś w woli Pana, co za różnica? Nie obchodzi mnie, skąd To przychodzi, jeżeli tylko posyła mi To Pan; To jest dobre. Amen. Ja To po prostu przyjmuję. Nie obchodzi mnie, co świat o tym myśli. Proszę bardzo, mielcie sobie językami, wasza woda wyschła, nie ma już alleluja w zborze, jest tylko potępienie, siedzenie, wytykanie pomalowanymi paznokciami, podczas, gdy kaznodzieja przynosi małe, delikatne kazania, próbuje poklepać cię po plecach i tak dalej. Właśnie tak. Teraz to nie jest u presbiterianów; to są zielonoświątkowcy. Dokładnie. Och, to jest twarde, czyż nie? Ale taka jest prawda, proszę pana.

106. Powinniście mieć trochę więcej Janów Chrzcicieli, takie staromodne poselstwo, męża wypełnionego Duchem Świętym, który podejdzie prosto do grzechu i powie: „To nie jest zgodne z prawem, abys ją miał”. Właśnie tak. Amen. Biblia mówi, że tak właśnie ma być. Wyrwać to. „Siekiera jest przyłożona do korzenia”. Właśnie tak. Odetnijcie to. Tego właśnie potrzebujemy, obrzezania. „Obrzezka” oznacza „odcięcie nadmiaru

skóry”. Tego właśnie potrzebujemy w kościele zielonoświątkowym, odcięcia nadmiaru skóry i tego nonsensu, odcięcia tego. Dokładnie tak. Z powrotem do starej linii ociosywania.

107. Eliasz siedział tam przez trzy lata i miał się dobrze pod namaszczeniem Pana, każdego dnia, i każdej nocy. Za każdym razem przylatywał kruk, zniżał się i dawał mu kanapkę, a on ją jadł. Wstawał, chwalił Pana, dostawał wodę do picia i trochę pokrzyczał, i znowu siadał. Czyż to nie jest wspaniałe.

108. A oni zaczęli się zastanawiać. „Ciekawe co stało się z tym świętoszkiem? Ciekawe... Cóż, może on jednak miał rację”. Więc zaczęli go szukać. Przeszukiwali wszystkie kraje, aby go znaleźć. Ale on był... Nie mogli go znaleźć. Oczywiście, że nie.

109. Więc Pan powiedział: „Achab” albo raczej „Eliasz, chcę, abyś zszedł i spotkał się z Achabem”. Więc on schodzi z góry i idzie tam. A kiedy Achab go zobaczył, powiedział: „Och, tutaj jesteś. Więc to jesteś ty, tak? To ty tak męczysz Izrael”.

110. Och, jej. Wiecie, co on powiedział? On powiedział: „To nie ja; to ty i ta twoja mała Jezabel to zrobiliście”. Dokładnie tak. „Ty przyprowadziłeś to czarnoksiężstwo do Izraela i zrobiłeś te wszystkie rzeczy. To ty to wszystko uczyniłeś”. A on powiedział...

111. Tacy właśnie są dzisiaj ludzie. Próbują powiedzieć: „Och, oni robią za dużo hałasu, robią to, czy tamto. W tym tkwi problem”. Słuchajcie, to nie lekarz; to choroba, która powoduje te problemy. Właśnie tak. To jest choroba; to grzech odciął ich błogosławieństwa. To jest grzech w... Nie dlatego, że nie macie dobrego pastora, nie dlatego, że nie macie dobrego zboru, nie dlatego, że nie macie tego, tamtego, czy czegoś innego, oczywiście, że macie. To grzech odcina was od tych rzeczy, które powinniście mieć. To grzech trzyma zbór przed tym, aby byli w odpowiednim stanie do zachwycenia. To grzech, nie budynek, nie zbór, ale grzech, który jest w kościele.

112. Więc on powiedział: „Zwołaj ich wszystkich na górę Karmel i zobaczymy, kto jest Bogiem. Niech Bóg, który odpowie ogniem, będzie Bogiem. Dowiedzmy, kto jest Bogiem”. Och, jestem tak szczęśliwy, bo wiem, że ciągle mamy tego samego Boga, że Bóg, który jest Bogiem,

ciągle odpowiada jak Bóg, przemawia jak Bóg, chodzi jak Bóg, uzdrowia jak Bóg, zbawia jak Bóg i oczyszcza jak Bóg. Amen. Ciągle ten sam Bóg...

113. To jest dowiedzione; Bóg dzisiaj odwiedza ludzi. Bóg jest w Jego Kościele, próbuje to oczyścić, wyciągnąć z niego ten kwas. On posyła posłańców, znaki i cuda, i wszystko inne, próbując dowieść, że On ciągle ich miłuje, i chce, żeby się oczyścili. Pozbądźcie się tego, tego wszystkiego, nieprzychodzenia na środowy wieczór modlitwy, aby patrzeć na te stare, głupie rzeczy, tej starej kobiety z Hollywoodu, która miała czterech czy pięciu różnych mężów, czy jakiegoś mężczyzny, który był z połową kobiet na zachodnim wybrzeżu, czy „Kto kocha Lucy” i wszystkie inne rzeczy tego typu. A wy, chrześcijanie, zostajecie w domu, aby to zobaczyć i trzymać się z daleka od domu Bożego, to pokazuje jakiego macie ducha. Amen.

114. Ja to mam w domu, z dokumentów FBI; każdy kaznodzieja może to ode mnie dostać, jeżeli chce. Gdybyście tylko wiedzieli o tym całym brudzie tych ludzi, których stawiacie za przykład: ubieracie się jak oni, zachowujecie się jak oni, mówicie jak oni. Bracie, przeczytaj Biblię. Mów jak chrześcijanin; zachowuj się jak chrześcijanin; bądź jak chrześcijanin; żyj jak chrześcijanin. Tego dzisiaj potrzebujemy. Amen.

115. Teraz, to nie makijaż czy nożyczki, które obcinają twoje włosy cię dręczą. To ten duch, który jest w tobie i sprawia, że robisz te rzeczy. Właśnie to. Max Factor może to wszystko robić i kłaść tutaj, ale jeżeli jesteś chrześcijanką, to nawet tego nie dotkniesz. Mam na myśli, jeżeli masz chrzest Ducha Świętego i żyjesz tam, gdzie powinieneś żyć (Właśnie tak), i twój pastor głosi prawdę, i mówi ci o tym. Nawet nie zwracałbyś na to uwagę.

116. Jak możesz sprzedać te stare buty na guziczki dzisiaj na ulicy, te wysokie buty na wiązanie, które mają w sobie więcej skóry niż tuzin tych małych rzeczy, za które płacisz dwadzieścia pięć dolarów? Mały pasek przez palce, z którego wystaje duży czerwony paznokiec, obcas chlupiący w deszczu, i tak idą w dół ulicy. Właśnie tak. Właśnie tak. Ale tych staromodnych butów nie można sprzedać, ponieważ ich nie chcecie; widzieliście jak Martha Susianna, o tam, która miała ubrane inne buty. Widzicie? Chcecie się ubierać jak ona. Nie chcecie sukienki, która wisi luźno. Chcecie taką, która wygląda, jakby was do niej wiano, ponieważ tak widzieliście Susie w telewizji, w radiu, czy w magazynie.

117. Diabeł wszystkie te rzeczy kładzie dookoła, młodzież pijąca piwo Ortels'92 i Schlitz, te rzeczy, to jest... To jest kłamstwo. Nic innego, tylko... To zamienia młodych mężczyzn i młode kobiety w mrugających nieszczęśników, picie tych rzeczy. To jest diabeł. To wypełnia domy dla psychicznie chorych. To napełnia domy prostytutek. To robi to wszystko inne. To rozbija domy. To powoduje gwałty i morderstwa, i wszystko inne.

118. Papierosy zatruwają umysł, powodują raka. Stowarzyszenie Medyczne ma na tyle przyzwoitości, że to pokazuje, a wy ciągle palicie to zioło diabła. Nie wiem dlaczego to mówię; to nie brzmi jak ja, ale będę to mówił, jeżeli tak to przychodzi. Tylko... Właśnie tak. To jest złe; odejdźcie od tego. Chrześcijanie, napełnijcie się Bogiem. Tak, proszę pana.

119. Tego dnia, kiedy przyszedł ostatni dzień na odpowiedź na Boże Słowo, aby wypełniło się proroctwo Eliasza, aby psy lizały krew Achaba w tym samym miejscu, zanim mogli wymyć rydwan w sadzawce w Samarii. Kiedy oni poszli, aby wymyć ten rydwan, gdzie on był postrzelony i zabity, psy lizały jego krew.

120. I kiedy Jehu, syn Jehoszafata, sprawiedliwy mąż, z odpowiednim tatą stojącym za nim, z niego był prawdziwy mężczyzna, i prawdziwy król. Jehoszafat był mężem Bożym. Widzicie co wyprodukował? Widzicie? Kiedy Jehu, kiedy on przyjechał tam z wielkim impetem na swoim rydwanie, on oczyścił wszystko, co było nazwane grzechem. Mam na myśli, że oczyścił dom. Potrzebujemy trochę więcej takich jak Jehu (Właśnie tak), wjechał tam gwałtownie przez szeregi i rozproszył wszystko, czarne nazwał czarnym, a białe, białym. Właśnie tak. Właściwe, właściwym i złe, złym...

121. I kiedy on tam przyszedł, mała panienka Jezabel myślała: „Cóż, jestem uwodzicielką, wiecie”. Powiedziała: „Jestem ładna”. Więc ona tam poszła, wyciągnęła cały swój makijaż, wiecie i zaczęła to nakładać, ten cały makijaż, i wszystko, wiecie.

122. Widziałem, jak kobiety robiły to w restauracjach, biorą kawałek papieru, serwetkę i zagryzają to, o tak. To mi przypomina wściekłego psa, który próbuje ugryźć patyk, czy coś takiego, o właśnie tak i patrzy się do tyłu, i biega wokół, o tak.

123. Więc ona się przygotowała, uczesała włosy i zrobiła manikiur, wszystko tak, jak powinno być, wiecie. I myślała, że wygląda ładnie. I

wyszła dumnie, wiecie, miała na sobie nowy model sukienki. Popatrzyła przez okno i powiedziała: „Czy Zimri odpoczął?”

124. Jehu był mężem Bożym. To się z nim nie zgadzało. On był tym prawdziwym rodzajem pastora. On był prawdziwym ewangelistą. On powiedział: „Kto tutaj jest za mną i za Bogiem?”

A dwóch z jej eunuchów miało na tyle tupetu, żeby powiedzieć: „My jesteśmy”.

Powiedział: „Wyrzućcie ją przez okno”. Amen. Widzicie, on postąpił ostro, czyż nie? A kiedy ona uderzyła o ulicę, krew obryzgała konie i rydwany. Powiedział: „Zostawcie ją, niech leży” i przejechał po niej. On nawet nie chciał... On był ciągle w woli Bożej. Ponieważ Słowo Boże zawsze działa zgodnie z wolą Bożą.

Idzie dalej, siada i je obiad, mówi: „Cóż, dzisiaj dobrze wyczyściliśmy”. Powiedział: „Powinniście iść ją pochować, ponieważ była córką króla”. A kiedy tam doszli, on zapomniał, że Słowo Boże musi się wypełnić. Co z niej zostało? Jej dłonie i czaszka. Psy ją zjadły.

125. Jeżeli tylko to wiecie. To musiała być dziwna rzecz, ponieważ pies nie dotknie krwi człowieka. Właśnie tak. Bóg popchnął je do tego, aby to zrobiły. Właśnie tak. Ja o tym wiem. Wiem, że to prawda. Tak proszę pana, one nie dotkną się krwi człowieka. A więc te psy ją zjadły, ponieważ Bóg rozkazał im, aby to zrobiły. I oto ona była zhańbiona.

126. Słowo Boże zwyciężyło. Ono zawsze zwycięży przyjaciela. Ja nie jestem na ciebie zły. Ja cię miłuję. I chcę abyś... Lepiej nie będę wchodził w kazanie ewangelizacyjne, bo chyba robię się zbyt ostry. Nie chcę być. Ja cię miłuję. Ale bracie, sostro, taka jest prawda. Taka jest prawda, tak mi dopomóż... I mogę powiedzieć to: to jest TAK MÓWI PAN, bo to jest Jego Słowo. Właśnie tak.

127. Teraz, pozbądźcie się tego stanu rakowego ze zboru. Kobiety, wyjdźcie z tego. Mężczyźni, wyjdźcie z tego, nie tylko kobiety, ale mężczyźni też. I kaznodzieje również, pastrowie, obniżyliście poprzeczkę. Coś jest z wami nie tak. Nie przemodliliście się, inaczej widzielibyście, jak wasze zgromadzenie dostaje się do tego stanu; stalibyście tam i sprzeciwiali się, nawet jeżeli głosilibyście do czterech ścian. Właśnie tak. To jest prawda. Zrobilibyście tak.

128. Tego, co potrzebujemy, to dobre, staromodne szorowanie, czyszczenie. A wy zielonoświątkowcy nie patrzcie jak baptyści i

prezbiterianie zabierają wasze błogosławieństwa, i idą z nimi do chwały. Baptystyczni kaznodzieje, prezbiterianie, luteranie otrzymują chrzest Duchem Świętym, mówią: „Jesteśmy tego głodni, bracie Branham. Jesteśmy tego głodni”. I tak dalej, i tak dalej, niektórzy z nich, wielcy mężowie w naszym narodzie są głodni Boga. Och, oczyśćmy się. Wszyscy, luteranie, baptyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy. Nie jesteśmy podzieleni; jesteśmy jednym, wielkim Kościołem żyjącego Boga. Połączmy nasze ręce i nasze serca, popatrzmy na Golgotę, i razem maszerujmy w szyku. Idźmy do zwycięstwa, do zwycięstwa.

129. Jezus niedługo przychodzi, przyjaciele. I pamiętajcie, wy tutaj próbujcie być tą wywołaną grupą. Pamiętajcie, Biblia mówi, że ostatnim wiekiem będzie Laodycejski Wiek Kościoła, letni. I do tego właśnie miejsca doszedł kościół zielonoświątkowy. Do tego zmierzamy my wszyscy. Jeżeli nie będziesz uważał, Bóg przyjdzie, wyciągnie małą resztkę tu, tam i tam, przygotowuje Oblubienicę, i już Go nie będzie. Widzicie? Więc idźmy do góry i wierzy Bogu, miejcie wiarę w Boga, i wierzcie, że Bóg jest tutaj.

130. Ten Bóg, który był w Eliaszu, jest tym samym Bogiem, który jest tutaj dzisiaj wieczorem. On jest tym samym Bogiem... Może nie chcesz tego przyjąć, ale to ciągle jest ten sam Bóg. On jest. On czyni cuda; On pokazuje wizje; On daje moc; On uzdrawia chorych; On ma objawienie; On – po prostu wszystko, dokładnie to, co Bóg zawsze robił. Więc jak możemy, przyjaciele, w świetle Biblii, siedzieć bez ruchu i ciągle żyć w ten sam sposób?

131. Jest tylko jedna rzecz, którą trzeba robić. Teraz, kiedy wyjdiesz ze zgromadzenia dzisiaj wieczorem powiesz: „Wiesz, ja nawet wierzę, że brat Branham ma rację. Tak, taka jest prawda”. Ale jutro pójdziesz do tego biura, do którego nie powinnaś iść. Jeżeli twój mąż jest chory, to musisz to zrobić. Ale jeżeli nie jest, słuchaj droga siostrze, Bóg stworzył cię do jednego miejsca, do kuchni. Jeżeli z niego wyjdiesz, to wychodzisz z Jego woli. Pamiętaj o tym. Kobieta została stworzona, aby być pomocą w domu. Ona nie została stworzona do pracy w biurze. A to spowodowało wstyd i rozwody, i inne rzeczy.

132. A dzisiaj, nawet to piękne miasto jest tak samo zhańbione jak nasze, przez policjantki na ulicach. Czyż to nie jest hańba dla Chicago czy innego miejsca, kiedy tysiące mężczyzn chodzi po ulicach szukając pracy. Dokładnie taka jest prawda. A duże? Och, jej. „Hej ty, chodź tutaj”.

Powinnaś być w kuchni i gotować dla swojego męża, zrobić ciasto na kolację, czy coś innego. Dokładnie tak.

133. Ja wiem, że wy jesteście... To jest twarde, przyjaciele. To nie jest powiedziane ze wzgardą; to jest powiedziane z miłością, ponieważ ja was miłuję i chcę, żebyście to tak zrozumieli. Ale nie można siedzieć bez ruchu, kiedy widzi się grzech. To wszystko. Ja tego nie lubię. A widzę to w ludziach. A ci ludzie tutaj, ludzie, do których głoszę, to ludzie, którzy mnie miłują, moje utrzymanie pochodzi od tych ludzi. Bóg kładzie im to na serce, a oni zapewniają mi utrzymanie.

134. Ale kiedy stanę przed sądem i Bóg popatrzy w dół na mnie w obecności tego wielkiego światła, i Bóg powie: „Williamie Branhamie, dobrze wiedziałeś, a pozwoliłeś im znurkować prosto w to wszystko. Ich krew będzie na twoich rękach”. Broń Boże. Nie, nie, nie. Ja będę to mówić drogi bracie, siostró, głosił to, jeżeli tylko Bóg daje mi oddech, tak długo jak żyję. Potem, tego dnia, to będzie... Ty... Ja chcę, żeby On powiedział: „Dobrze postąpiłeś, Mój dobry, wierny sługo”. Teraz, chcę, żeby to powiedział. Chcę, żeby powiedział: „Och, wy szczęśliwi ludzie, czy nie jesteście szczęśliwi, że odciąłem was od tych rzeczy tego świata”.

135. To jest tak, jak głosiłem ostatniego wieczoru na temat strzyżonej owcy. Ty jesteś owcą, powód, dla którego Duch opuścił kościół jest taki, że Duch może zostać tylko na owcy. Powiecie: „Teraz, bracie Branham, mówisz o tym, że my kobiety, my mężczyźni robimy te rzeczy. To jest... Jeżeli ja chcę się czegoś napić, bracie Branham, po tym jak wrócę do domu z pracy, to jest mój amerykański przywilej”. Dokładnie tak. „Jeżeli chcę zapalić dobre cygaro, nie powinno cię to obchodzić. To mój przywilej”. Dokładnie tak. Ale ty, jeżeli jesteś owcą, zgodzisz się na to, aby ogolili cię ze wszystkich twoich praw, twoich przywilejów. Owca chętnie kładzie się i pozwala, aby obcięli to co przychodzi... Czyż nie tak?

136. Powiecie: „Jeżeli chcę nosić spódnicę czy sukienkę i chcę to robić w ten, a nie inny sposób, to moja sprawa. To mój amerykański przywilej. Amerykańskie społeczeństwo to robi i oni są... To jest legalne. Nie przegonią mnie z ulicy w tym. Jeżeli chcę to robić, to będę to robić. To jest mój przywilej”. Szanowna pani ma rację; to jest szczerą prawdą. Ale jeżeli jesteś owcą, to będziesz gotowa oddać wszystkie swoje prawa, aby być owcą Boga. Dokładnie tak. Jeżeli jesteś owcą, to oddasz wszystkie swoje prawa. Taka jest prawda. Więc powinnaś to zrobić. A jeśli tylko pójdziesz i będziesz próbować... Powiesz: „Cóż, pójdę i rzucę tym”. Módl się, aż

Bóg – po prostu zrobi to tak rzeczywiste dla ciebie, aż sama z siebie z tym skończysz. Tylko to zrób.

137. Teraz, my tu jesteśmy, aby wam pomóc, nie aby was zranić, ale aby być dla was błogosławieństwem. I modłę się, abyście wzięli to małe, pocięte, ewangelizacyjne kazanie do serca, dzisiejszego wieczoru, i abyście poszli do domu, i modlili się nad tym, i powiedzieli: „Boże, zmiłuj się nade mną”. Ilu z was wierzy, że to jest prawda i powie: „Ja przyjmuję, że to jest prawda”? Podnieście ręce. Niech was Bóg błogosławi. Módlmy się.

138. Nasz drogi niebieski Ojciec, w świetle Twojego błogosławionego Świętego Słowa, z tym co wlałeś do mojego serca, powstrzymałem się dla tej kolejki modlitewnej, którą będziemy mieli. Modłę się, Boże, że pomożesz nam teraz. I niechby to, co chciałem powiedzieć, dotknęło ich serc, tak, czy siak. Daj to, Panie. I niech będzie to przyjęte w Duchu miłości, nie w duchu nagany, ale w Duchu miłości, widząc, jak ten rak grzechu porusza się nad tymi Twoimi błogosławionymi dziećmi. A pastory siedzą cicho i nic nie mówią o tym. O Boże, wzbudź mężczyzn, którzy powstaną. Daj tego Panie.

139. Poślij nam więcej Tiszbitów, Eliaszków, oni będą stali bez względu (Daj tego Ojciec) i głosili, że widzą światło. Och tak, Jezabel miała światło, dużo światła. Ona miała światło na Górze Karmel, widziała, jak Bóg odpowiada na modlitwy i dokonuje cudów. Ona wiedziała. Ale ona nie była gotowa na poświęcenie i kroczenie w świetle.

140. I modłę się Ojciec, abyś błogosławił wszystkich tutaj dzisiaj wieczorem, i abyś wziął Sobie chwałę. Uzdrów chorych i pokaż, że Bóg Eliasza ciągle żyje dzisiejszego wieczoru, że On jest ciągle tym samym Bogiem. Proszę o to w imieniu Jezusa.

141. Podczas gdy nasze głowy są pochylone, zastanawiam się, czy dzisiejszego wieczoru... Chcę, aby wszyscy się modlili. I zastanawiam się, czy dzisiejszego wieczoru, podczas tej pogadanki, którą teraz mieliśmy jako rodzina, moja część tych zgromadzeń kończy się jutro wieczorem, zastanawiam się, czy moglibyście powiedzieć: „Bracie Branham, przez to...” Nie bracie Branham: „Panie Boże, jestem winny tych rzeczy, wstydzę się samego siebie. Chodzę do kościoła i nazywam sam siebie chrześcijaninem. Ale troszeczkę piję. Troszeczkę palę. Czasami opowiem sprośny żart pośród znajomych. Czasami coś wypiję,

aby dopasować się do towarzystwa, ale wstydzę się samego siebie. Bracie Branham, ja uważam się za sługę Chrystusa i zdaję sobie sprawę, że to zły duch sprawia, że się tak zachowuję”.

142. A kobieta powie: „Ja wstydzę się sama siebie, bracie Branham, ja obciąłam sobie włosy, chociaż wiem, że Biblia mi tego zabrania. Wiem, że spędzam dużą część mojego czasu w sklepie z produktami upiększającymi”. Powinnaś wyglądać jak najlepiej siostró. Właśnie tak. Być czysta, schludna, kochana i słodka. Wiem, że twój mąż to docenia, kiedy tak wyglądasz. I wyglądasz o wiele lepiej, kiedy pozwolisz swoim włosom urosnąć... Kobiety powinny tak wyglądać. Nie powinny wyglądać jak mężczyźni. Mężczyźni nie powinni mieć długich włosów. Biblia mówi, że nie powinni.

143. Powiesz: „Kiedyś się malowałam, bracie Branham. Kiedyś miałam nieodpowiednie ubrania; wiem, że narzucałam się mężczyznom”. Słuchaj, powiedziałem to. Chcę to powiedzieć jeszcze raz ze skłonionymi głowami. Droga siostró, możesz być tak czysta jak lilia dla swojego męża; możesz być tak czysta i nie skażona przez te rzeczy. Ale czy wiesz, że na sądzie możesz być posądzona o cudzołóstwo? Wiesz, Jezus powiedział: „Ktokolwiek popatrzy na kobietę i zapragnie jej, popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim”. Cóż, jeżeli tak się ubierzesz i wyjdiesz na ulicę, zobaczy cię grzesznik, i zapragnie cię, wtedy on będzie musiał odpowiedzieć za cudzołóstwo, w dzień sądu. A ty będziesz temu winna. I będziesz musiała odpowiedzieć za cudzołóstwo, w Obecności Boga. A żadna cudzołożnica nie wejdzie do nieba. Pokazałaś mu się w taki sposób. Widzisz, co mam na myśli?

144. Niech Bóg błogosławi twoje serce, nie chcę, abyście byli rozczarowani w dzień sądu. Chcę, abyście poszli. Możesz być tak czysta i nieskalana, jak to tylko możliwe. Możesz być najmilszą kobietą, ale jeżeli ubierasz się w ten sposób i pokazujesz się mężczyźnie w ten sposób, i on cię pożąda, a oni to robią, w dzień sądu odpowiesz za cudzołóstwo. Właśnie tak. Biblia tak mówi. Widzicie. To Słowo jest głębokie.

145. Przez lata przejeżdżałem przez ten kraj, moją ojczyznę Amerykę. Mówiłem wam parę lat temu. Przejechałem przez ten kraj, modląc się za chorymi, ze znakami i cudami. Powiedziałem: „Pewnego dnia wrócę. Wrócę z prawdą Ewangelii”. Właśnie tak. Jeżeli mogę zdobyć miłość ludzi, to chcę im powiedzieć prawdę. Właśnie to robię.

146. Czy jesteś winny? Niech nikt nie podnosi głowy, wszyscy w modlitwie. Czy podniesiesz swoją rękę do Chrystusa i powiesz: „Z Twoją pomocą, Boże, oczyść moje serce dzisiaj i pozwól mi być inną osobą”. Oboje, mężczyźni i kobiety, czy podniesiecie teraz swoje ręce do Chrystusa? Niech was Bóg błogosławi; w porządku, wszędzie. „Z Twoją pomocą, Chrystusie, od dzisiejszego wieczoru chcę się modlić, aż Ty dasz mi innego Ducha, który sprawi, że będę inaczej wyglądała, inaczej się zachowywała. Nie chcę się zachowywać jak ten świat”.

147. Oddziel się od tego świata, wyjdź spośród tych nieczystych, nieobrzezanych. Nie dotykaj ich nieczystych rzeczy, ich seksownych ubrań, ich picia, ich palenia, ich hazardu, ich brudnych kawałów. Nie bierz udziału w tym. Boże... Czy myślisz, że ten łagodny gołabek Boży mógłby zostać w takim miejscu, gdzie dzieją się te brudne rzeczy? Nie przyjaciele, nie, nie. On natychmiast odleci. Więc jeżeli jest to w tobie, pozbadź się tego dzisiaj wieczorem, dobrze? Teraz, podniosło się około trzydzieści, czterdzieści rąk. Chcę się o was modlić.

148. Teraz, drogi Boże, jeżeli odejdę do domu, do chwały, dzisiejszego wieczoru, jak ufam, że stanie się pewnego dnia... Mam nadzieję, że będziesz mnie tu trzymał przez długi czas, aż skończysz ze mną, wierzę, że tak zrobisz. Ale czuję, że powiedziałem prawdę w świetle Ewangelii. I modlę się (wierzę – tł.), że to zostało przyjęte. A te ręce, które były podniesione, oni są przekonani, że byli w błędzie; oni są szczerzy, Panie. Oni są... Nie chcemy, aby oni czuli się zranieni; chcemy, aby czuli się błogosławieni. I chcemy, aby teraz, jeżeli taka jest twoja Boska wola, a wiemy, że tak jest, aby nowy Duch był do nich włożony. Oni nie chcą się tak zachowywać. Mężczyźni nie chcą pić i zachowywać się tak, i opowiadać te brudne kawały. Kobiety nie chcą malować swoich twarzy, zachowywać się jak poganki, być naznaczone pogaństwem. Boże, modlimy się, abyś im pomógł dzisiejszego wieczoru. Błogosław ich wszystkich.

149. A teraz, kiedy... Zbaw wszystkich grzeszników, Panie. Przywołaj tych, którzy odstąpili, z powrotem do błogosławieństw Bożych. Zabierz wszystkie zatory, wszystko, co blokuje tę linię irygacji, która płynie do ogrodu alleluja, gdzie wieczne kwiaty kwitną błogosławionym zapachem Bożej Obecności przez całe dni. Boże, daj tego. Źródło wody zostało odcięte przez grzech. Boże, usuń ten grzech dzisiejszego wieczoru i nawodnij ten ogród po raz kolejny Twoim błogosławieństwem, i Twoją Krwią, Panie, tak, aż grzech zostanie zabrany.

150. A teraz, Panie, tak, aby ludzie wiedzieli, że Ty ciągle jesteś Panem Jezusem i że ja jestem Twoim sługą, modłę się po tym surowym przemówieniu, modłę się, abyś Panie namaścił mnie teraz Duchem Świętym, abym mówił rzeczy, które uzdrowią chorych, pokażą tym ludziom, że ich miłujesz, że to jest Twoje poselstwo, i że Ty chcesz, aby im się dobrze działo, i aby robili dobre rzeczy. Daj tego Ojczy. Modlimy się w imieniu Jezusa. Amen.

*Och, jak kocham Jezusa,
Och, jak kocham Jezusa,
Och, jak kocham Jezusa,
Bo On ukochał mnie wpierw.
Nigdy Go nie opuszczę,
Nigdy Go nie opuszczę,
Nigdy Go nie opuszczę,
Bo On ukochał mnie wpierw.*

151. Czy naprawdę tak jest? Czy to Słowo sprawiło, że czujesz się oczyszczony? Ja tak. Tylko to... Słuchanie Słowa cię oczyszcza, robi z ciebie nowego człowieka. Czy dla ciebie też to robi?

152. Billy? Czy rozdałeś karty? N od 1 do 100. W porządku. N od 1 do 100. Wywołajmy je.

[Puste miejsce na taśmie – Ed.]

153. „... powiedz mu; nie powiesz mu”.

Ja powiedziałem: „To jest twój problem”.

„Wyznałam to Bogu”.

154. Ja powiedziałem: „Nie przeciwko Bogu zgrzeszyłaś; przeciwko twojemu mężowi. Musisz to wyjaśnić z nim”. I kiedy ona w końcu to zrobiła, została uzdrowiona. Wtedy wróciła. Powiedziałem: „Teraz szatan będzie musiał odejść”. Widzicie? Ponieważ tak długo, jak długo grzech jest w twoim życiu, szatan może trzymać się twojego życia. Dokładnie tak jest. Czy to jest coś, co zrobiłeś, czy coś, co powinieneś zrobić, to bez znaczenia. Widzicie?

155. Teraz zobaczmy, ile ja wywołałem? Nie wydaje mi się, żebym wywołał wiele. Od jakiego numeru, od 1 do ile? Och, od 7 do 15, 16, 17, 18, 19, 20. Więc... Pomodlimy się z tymi tutaj, podczas gdy... Teraz, cała reszta niech skłoni głowy.

156. Niebieski Ojczy, teraz modlimy się, aby Twoje święte ręce dotknęły tych chusteczek i paczek, tutaj, i niech one uzdrowią każdego, kogo reprezentują. Daj tego Panie. Niech, kiedy dotrą do tej biednej starej matki, która leży w szpitalu, tego małego dziecka, być może w konwulsjach i czy cokolwiek to może być, Ty wiesz, Panie. Modlę się, aby ten zły duch ich opuścił. Daj tego, aby byli uzdrowieni przez imię Jezusa. Amen.

157. W porządku, czy wszyscy są już ustawieni? Czy to jest... W porządku, w takim razie zaczniemy kolejną modlitwy, jeżeli nie są ustawieni. Teraz, proszę was wszystkich, abyście przez parę chwil, jeżeli możecie, chciałbym, żebyście powstali i, o tak, zaczniemy się modlić za chorymi. Ja będę, zostańcie na swoich miejscach przez parę chwil i wiercie...

158. A jeżeli ty jesteś chory i potrzebujesz Boga, popatrz się w tym kierunku, i módl się, powiedz w swoim sercu, powiedz to, powiedz: „Panie Boże, ja potrzebuję Ciebie. Może jestem troszeczkę sceptyczny. Ty... Brat Branham mnie nie zna; jestem tego pewien. Spraw, aby się odwrócił i powiedział mi, co sprawia, że coś jest tak, czy coś takiego, abym wiedział, że to jest prawda, i żeby odeszły ode mnie wszystkie wątpliwości, i już nigdy nie będę nie wierzył”. Teraz, to jest mocno powiedziane. Ale bracie, siostrze, w imieniu Chrystusa, zrób to i zobaczysz, że cię wywoła. Widzicie? Ty... Teraz, czasami jest takie duże natężenie, że nie mogę dojechać do wszystkich. Ale wytłumaczyłem wam, co to jest.

159. Teraz, jest tutaj pani; wydaje mi się, że jest mi obca. Czyż nie tak? Nie znamy się, ja jej nie spotkałem nigdy w życiu. Ale... Proszę pani? Widziałaś mnie jeden raz. Gdzie? W Vandalia, Illinois, widziałaś mnie. W porządku. Ale oczywiście to było około dziesięć lat temu, kiedy zaczynałem. A ty byłaś pośród tego wielkiego tłumu, tam, w tym namiocie. Och, jej. To był duży tłum, czyż nie?

160. Czy byłaś tam wtedy, kiedy ten ślepy chłopiec, który nie miał oczu, został uzdrowiony? On podszedł do mnie, chwycił mój krawat i zapytał: „Jaki to jest kolor?”, zaraz pod koniec tego spotkania. To było jakieś dziesięć lat temu. Tam był też szewc, w Vandalii, wydaje mi się, że też był ślepy i też został uzdrowiony na tym spotkaniu.

161. Jednego wieczoru Pan przełamał wszystko i zalał to miejsce, wynosili nosze i łóżka. Było tego pełno w gazetach. To... Gazeta w

Chicago nazwała mnie brat Henry Branham. Nigdy tego nie zapomnę, „Tribune” tutaj w Chicago. Miała dwie, czy trzy strony o tym spotkaniu, to było dawno temu. Wiele wody spłynęło w dół rzeki. Ale Bóg pozostaje ten sam.

162. Teraz, ta pani tutaj... Ona mnie nie zna. Mówi, że widziała mnie na nabożeństwie jeden raz, jakieś dziesięć lat temu. Więc, jeżeli jest jakiś powód, dla którego tu jesteś, ja go nie znam; ty o tym wiesz. Nie mam możliwości tego wiedzieć. Tylko Bóg może mi to objawić. Czyż nie tak?

163. Cóż, teraz, Jezus rozmawiał z kobietą przy studni tak, jak my teraz rozmawiamy, aż w końcu znalazł jej problem i jej powiedział... Ona uwierzyła, że on był Mesjaszem. Ona uwierzyła. Powiedziała: „My, Samarytanie wiemy, że kiedy Mesjasz przyjdzie, będzie czynił te rzeczy”. Ale ona nie rozumiała Kim On był, więc On jej powiedział, że jest Mesjaszem. Czyż to nie cudowne? Jak wspaniałe. Cóż, On ciągle dzisiaj jest Mesjaszem.

164. Teraz, do publiczności, Mojżesz, kiedy poszedł tam i uleczył rękę z trądu, pokazał ludziom, że Bóg go posłał, to załatwiło sprawę dla Izraela. Oni po prostu poszli za nim. Czyż nie?

165. Ale jeżeli Bóg dzisiaj wieczorem... Jeżeli masz pragnienie, aby przepytać tę kobietę, w porządku. Bóg wie o tej kobiecie. Ja nic o niej nie wiem. Ja jej nigdy nie widziałem, przynajmniej nic o tym nie wiem. Oczywiście, kiedy stałem przed tymi wszystkimi ludźmi, ona mnie wiedziała, ale ja jej nie widziałem. Ona jest tutaj. Prawdopodobnie jest przyjaciółką kogoś z was i wy wszystko o tym wiecie. Ale teraz, jeżeli Bóg mi powie, z jakiego powodu ona tutaj jest albo jaki ma problem... To mogą być problemy w domu; to może być choroba; może jest tutaj dla kogoś innego. Ja tego nie wiem. Nie mogę wam powiedzieć. Ale jeżeli On mi to objawi, będziemy wiedzieli, że to jest jakaś niewidzialna siła, która to robi. Czyż nie tak? Cóż, teraz, Biblia mówi, że kiedy Jezus był tutaj na ziemi, tak właśnie robił, On nie robił nic, dopóki Ojciec Mu nie pokazał. Czy tak jest w Piśmie? A On powiedział: „Te rzeczy, które Ja czynię i wy czynić będziecie. Ja będę z wami aż do końca świata”.

166. Teraz, jeżeli On może odtworzyć Jego życie w naszych ciałach dzisiejszego wieczoru, przez oczyszczenie nas Jego własną Krwią, którzy jesteśmy niegodni, ale może nas uczynić godnymi przez Jego Krew, wtedy to powinno wszystkim dowieść, że Jezus Chrystus powstał z

martwych i jest tutaj z nami. Czyż nie tak? Teraz, niechby On to dał. Może nie dać. Nie mogę wam powiedzieć. Może. Ale On może to dać.

167. Teraz chcę z tobą porozmawiać. Głosiłem i czekałem, oczywiście czekałem na zmianę, na Ducha Świętego, na namaszczenie Duchem Świętym dla usługi uzdrowieńczej. Ale teraz chcę z tobą porozmawiać przez chwilę... I... Jeżeli Bóg mi to objawi, czy przyjmiesz to? Cokolwiek to jest, czy przyjmiesz to?

168. Teraz do publiczności, ja po prostu patrzę na tą młodą kobietę stojącą tutaj, dużo młodszą ode mnie, ona patrzy na mnie i kiedy patrzę na nią, wygląda na chrześcijankę. A ona... Ja nie mogę powiedzieć tylko... Patrzę na nią i myślę, że wygląda na chrześcijankę. A... Ale Bóg wie wszystko.

169. Ale teraz, jeżeli Bóg chce, jeżeli da, nie mówię „On może”, jeżeli On objawi mi, jaki jest twój problem, wtedy to odpowiada na wszystkie pytania. Wszystko jest skończone. Właśnie tak. Czyż to nie wspaniałe wiedzieć, że Bóg Eliasza ciągle żyje? Widzicie? On żyje. Właśnie tak.

170. Ty jesteś chrześcijanką, w porządku, ponieważ było wielkie przywitanie, kiedy przyszedł Anioł Pana, a ty jesteś świadoma tego, że coś się dzieje. Teraz, jako chrześcijanin, chrześcijańska siostra, chrześcijański brat... Teraz, jakąś sekundę temu coś się stało, czyż nie? Coś poczułaś. Jeżeli tak jest podnieś rękę. Właśnie tak. Widzicie? Ponieważ teraz pomiędzy mną i tobą zaczęło się to namaszczenie. Światło stoi pomiędzy tobą i mną. Czy kiedykolwiek widziałaś Jego zdjęcie? Nigdy nie widziałaś. Myślę, że mają je tutaj. Teraz Ono jest pomiędzy nami.

171. Ty masz problem z nogą. To jest prawda, czyż nie? To jest w kości, to jest guz, jest złośliwy. Jesteś w bardzo poważnym stanie, a ciemny cień wisi niedaleko ciebie, to jest śmierć. To jest prawdą. Jesteś z Illinois, ale nie z Vandilii. Miejsce jak wzgórze (po ang. Hill – przyp. tł.), Dower Hills, coś takiego, Illinois. Właśnie tak. Na imię masz Wahr. Lydia M. Wahr. Czy to prawda? Czy wierzysz, że jestem Jego sługą? W takim razie podejdź tutaj.

172. Nasz niebieski Ojciec; w Biblii, kiedy byłeś tutaj na ziemi i chodziłeś między ludźmi, poddałeś się Ojcu w niebie, a On był w Tobie, i pokazywał Ci rzeczy, które miałeś zrobić, i powiedzieć. A Ty powiedziałaś, że nie

robisz nic, jeżeli On ci najpierw tego nie pokaże. A potem, tak jak Ojciec posłał Ciebie, Ty powiedziałaś, że posyłasz nas i że pójdziesz z nami, i będziesz z nami. I, że te rzeczy, które Ty robiłaś, będą kontynuowane, Twoja usługa, przez Twój Kościół, aż wrócisz. I oczekujemy, aż przyjdiesz po raz drugi w chwale. A dzisiejszego wieczoru, dowód, ten dowód żyjącego Boga jest tutaj, na tym podwyższeniu pomiędzy ludźmi w Chicago. I znaki, które On powiedział, że będą czynione do końca świata, są czynione teraz. A ten diabeł, który jest na naszej siostrze i chce zabrać jej życie, niech będzie przeklęty, w imieniu Chrystusa, niech z niej wyjdzie, i pozwoli jej żyć. Amen.

173. Niech cię Bóg błogosławi damo. Teraz idź szczęśliwa i raduj się. Amen.

174. Czy wierzycie? Teraz patrzcie, głosiłem przez około dwie godziny. W porządku, ta jedna wizja i patrzcie na te krople potu. Widzicie? Ta kobieta dotknęła Jego szaty, a On powiedział: „Coś ze Mnie wyszło”. Nie z...

175. W porządku, przyprowadźcie tego człowieka. Teraz, proszę, abyście wszyscy byli bardzo pobożni.

176. Proszę pana, Bóg musi ci pomóc, ponieważ wiesz, że masz raka i twój problem jest w jelitach. A kiedy siadasz, musisz siedzieć na poduszce. Ale tylko Bóg może ci pomóc. Czy wierzysz, że jeżeli Go poproszę, On ci pomoże i wszystkim tym ludziom dzisiaj wieczorem, wierzącym chrześcijanom? Wierzysz w to. Czy będziesz Go chwalił i wysławiał? Czy miłujesz Go z całego serca i będziesz Mu służył, jeżeli to zrobi? Będziesz. Niechby Pan ci błogosławił.

177. Niebieski Ojciec, kiedy patrzę na tego człowieka, wiedząc, że on siedzi tutaj dzisiaj wieczorem, tak jak trędowaty siedział przy bramie Samarii, kiedy Syryjczycy ją oblegali. Oni byli trędowaci, powiedzieli: „Dlaczego tutaj siedzimy, aż umrzemy? Jeżeli będziemy tutaj siedzieć, to na pewno umrzemy. Jeżeli pójdziemy do miasta, tam nic dla nas nie ma”. Więc oni zaryzykowali i poszli do obozu nieprzyjaciela. A Ty nagrodziłaś ich wiarę i uratowałaś ich życie.

178. Boże, ten człowiek, lekarz już nic więcej zrobić nie może, nie pozostało mu już nic innego, tylko przyjść do Ciebie. A Ty nie jesteś wrogiem; Ty jesteś miłującym Ojcem, który spodziewał się go dzisiaj wieczorem. A teraz, on przyszedł i ja kładę moje ręce na nim, jako Twój

sługa, i proszę Cię w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś uzdrowił tego człowieka, i pozwolił mu żyć. A może on kiedyś wróci do Chicago i będzie chwalił, i wysławiał Ciebie za swoje uzdrowienie. Amen.

179. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Teraz w nic nie wątp. Po prostu idź dalej, jakby nic się tobie nie stało.

180. Teraz bądźcie bardzo pobożni, tak pobożni, jak tylko możecie. I miejcie wiarę w Boga. Tylko Pan Jezus może uzdrowić chorych. „Ja jestem Panem, Który uzdrawia twoje choroby”. Czy taka jest prawda? Biblia mówi, że to jest prawda. A my wiemy, że jeżeli Biblia to mówi, to, to jest prawda.

181. Teraz, siedzi tutaj kobieta, raczej stoi tutaj przede mną, jest mi obca. To... To jest prawda, czyż nie, proszę pani? Nie znam ciebie. Ale Jezus cię zna. Jeżeli miałbym jakiś sposób, aby ci pomóc, a nie zrobiłbym tego, czy nie byłbym okropnym człowiekiem? Cóż, co by Bóg mi powiedział na sądzie. Czy nie powiedziałby: „Powiedziałem ci, żebyś pomógł tej kobiecie, a ty tego nie zrobiłeś”. Musiałbym za to odpowiedzieć. Ale ja nie mogę ci pomóc, mogę tylko podnieść twoją wiarę w Boga. Czyż nie tak? A twoje uzdrowienie już zostało dokonane, kiedy Jezus za ciebie umarł. Tylko musisz mieć wiarę, aby to otrzymać. Czyż nie tak?

182. Teraz, jeżeli Bóg mi objawi, dlaczego tutaj jesteś, czy przyjmiesz to i uwierzysz? Uwierzysz. Czy publiczność zrobi to samo? W porządku siostró, popatrz się w tę stronę na chwilę. Chcę przez chwilę z tobą porozmawiać.

183. Po pierwsze, widzę przed sobą kapiącą krew. Jest w niej cukier, co oznacza cukrzycę. Masz cukrzycę. Właśnie tak. Insulina to cudowna rzecz, ale Krew Jezusa jest lepsza. Czyż nie tak?

184. Cóż, widzę, że jesteś również zdenerwowana z jakiegoś powodu, jest coś w twoim sercu, o co się modlisz. To jest twój mąż. Widzę, że on jest pacjentem w szpitalu (Właśnie tak), w szpitalu stanowym. A ty czekasz... Modlisz się o... To jest jego dusza. Właśnie tak. To jego dusza, ty nie wierzysz, że ona jest zbawiona i prosisz o modlitwę za niego. Ja nie czytam twoich myśli, ale to jest prawda, czyż nie? Teraz, w twoim umyśle nie ma ani cienia wątpliwości, czyż nie?

185. O, niebieski Ojczy, w imieniu Jezusa, Syna Bożego modlę się, abys dał jej wyzwolenie, jej i jej mężowi, w imieniu Chrystusa. Amen.

186. Patrę teraz na szpitalną kartę pacjenta, pani Hill, mozesz iść. Amen. To cię wzmocniło, czyż nie? Widzę tę kartę z imieniem; właśnie dlatego to powiedziałem. Widzicie?

187. W porządku, czy podejdziesz? Miej wiarę w Boga. Nie wątp, tylko wierz. Czy wierzysz, że Pan Jezus żyje i panuje? Czy wierzysz, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki?

188. Czy jesteś żoną kaznodziei? To nie jest napisane na twojej karcie. Ale wydaje mi się, że widziałem jakąś platformę i kogoś głoszącego, czy coś takiego. To był twój mąż, ponieważ nie wydaje mi się, abys ty, jako dama, pozwoliła komus innemu objąć cię ramieniem tak, jak on to zrobił (Dokładnie tak), ponieważ jesteś prawdziwą damą. Podziwiam cię. Czy wierzysz, że Pan Jezus może cię uzdrowić, pomóc ci?

189. Jest jeszcze coś innego, o co chcesz, żebyśmy się pomodlili, czyż nie? Dziecko, ma problemy z zatokami, czyż nie i katar sienny? To jest prawda, to jest mała dziewczynka, powiedziałbym, że około dziesięć czy dwanaście lat. To jest prawda, czyż nie? To jest twoja córka. Ty nie jesteś z Illinois; jesteś ze stanu, który jest płaski, duże równiny, z miejsca, które nazywa się Parker, Kansas, właśnie stamtąd jesteś. Właśnie tak. Czy wierzysz, że jestem Jego prorokiem? Połóż tę chusteczkę, którą wytarłaś łzy ze swoich oczu na swoim dziecku, a wszystko będzie w porządku. Chodź tutaj.

190. Niebieski Ojczy, błogosławię tę kobietę w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, abys Ty ją uzdrowił i sprawił, by miała się dobrze, ze względu na Jezusa. Amen.

Teraz. Pani Mauk, wracaj do domu, do Kansas i miej się dobrze.

191. Och, Jezus Chrystus powstał z martwych. On jest prawdziwy i On jest wspaniały. Jak się masz sestro? Chcę cię o coś zapytać. Siedziałaś dokładnie tutaj, parę chwil temu. Właśnie tak. Patrzyłaś się na mnie i nagle, podczas gdy przemawiałem byłaś bardzo czymś przejęta, czyż nie? Mogę ci powiedzieć; była nad tobą wizja.

192. Ta mała cysta nie będzie cię bolała; wiesz o tym, czyż nie? Wiesz, że to cię nie zrani. Masz zmartwienie w swoim sercu, to cię nie zrani; ale

musisz pamiętać, że Bóg uzdrawia. Czy wierzysz, że twój tata będzie zdrowy? Wierzysz. Bóg może uzdrowić raka, jeżeli w to uwierzysz. Czy wierzysz w to? Cóż, twoja mama też ma jakieś problemy. Niedawno miała udar. Czy to prawda? Teraz, czy wierzysz, że stoisz w Jego Obecności? Czy przyjmiesz, że wszystko, za co Jezus umarł, może być twoje dzisiaj wieczorem? Czy przyjdiesz tutaj?

193. Niebieski Ojciec, błogosławię tą drogą kobietę, kiedy stoi tutaj w potrzebie i modłę się, w imieniu Chrystusa, abyś Ty ją uzdrowił, i uzdrowił jej krewnych, o których prosi, w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Teraz, weź te (chusteczki – tł.) i połóż je na nich. Amen. Niech cię Bóg błogosławi.

194. Powiedzmy: „Chwała Panu” [Zgromadzenie mówi: „Chwała Panu” – ed.]

195. Och, okropne problemy z żołądkiem, to ci sprawia, wiesz... Ale Bóg jest Uzdrowicielem. Czy wierzysz w to? Czy chcesz iść coś zjeść? Czy myślisz, że Bóg może sprawić, że będziesz się czuł lepiej? Tak? W porządku, po prostu dalej chwal Boga i idź wypełniając wolę Pana. Amen.

196. Chwała Panu Jezusowi Chrystusowi; cała chwała i moc na niebie, i na ziemi dana jest w Jego ręce. Publiczności, co o tym myślisz? Bóg jest prawdziwy, czyż nie? Czy wierzycie, że On może uzdrawiać? Czy wierzycie, że On może wam pomóc? On może uczynić wszystko, co tylko zapragnie. Czy wierzycie w to? Amen. Och, ja Go po prostu miłuję. Coś w moim sercu po prostu się przelewa. Jak ja miłuję Pana Jezusa.

197. Chcę was zapytać, jeżeli teraz uwierzycie z całego serca, zobaczycie chwałę Boga. Ilu z was tam podniosło rękę niedawno bez karty, chcę, abyście zaczęli się modlić. Chcę, abyście się modlili, aby Bóg zesłał Ducha Świętego i...

198. Co, gdybym nie rozmawiał z tobą, tylko się o ciebie pomodlił i powiedział ci, że wszystko będzie w porządku, czy uwierzyłbyś w to? To uwierz; niech cię Pan błogosławi.

199. Coś z twoim gardłem? Czy wierzysz, że Bóg może to uzdrowić? Chcesz śpiewać na chwałę Panu. Kiedyś byłeś śpiewakiem, czyż nie? I chciałbyś śpiewać na chwałę Bogu. W porządku, właśnie tak będzie. W porządku. Po prostu, miej wiarę w Boga.

200. Ten młody człowiek, który siedzi obok ciebie, o tam, przeszył go dreszcz, gdy to powiedziałem. Coś jest nie tak z jego twarzą. Dokładnie tak, czyż nie, młody człowieku? Czy wierzysz, że Jezus Chrystus może cię uzdrowić? I problem z węzłami chłonnymi, Bóg może to uzdrowić. Czy wierzysz w to? Powód, dla którego to mówię, to abyś zrozumiał, że jest coś jeszcze (Widzicie?), że...?... Amen. W porządku. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Amen.

201. Co o tym myślisz? Kiwasz głową, ta czarna kobieta, która siedzi tutaj, siedzi tutaj w tym rzędzie i patrzy na mnie. Popatrzyła w tą stronę i pokiwała głową, „Dokładnie”, to powiedziała. Uh-huh. Coś jest nie tak z twoją głową, czyż nie? Właśnie tak. Czy wierzysz, że jestem prorokiem Bożym, Jego sługą, chciałem powiedzieć? To zatrzymuje ludzi, kiedy powiesz prorok. Widzicie? Czy wierzysz w to? Jest jeszcze coś, czego nie widzę zbyt dokładnie. Coś się dzieje, ale nie mogę powiedzieć, co to jest. Widzę dwoje ludzi. Jest ktoś jeszcze. Jest jeszcze jedna kobieta. Tak, ty modlisz się o inną kobietę. To jest twoja przyjaciółka; ona ma raka, czyż nie tak? Właśnie tak. Amen. Alleluja. Niech będzie błogosławione imię Pana. On jest wieczny na wieki. On jest Bogiem.

202. Ta mała dama, która siedzi przed tym człowiekiem, która tak gorliwie się modli, dobrze zbudowana, ma opuchnięte węzły chłonne, siedzi tam w tyle. Tak, proszę pani. Gorliwie się modlisz o uzdrowienie, czyż nie? Chcę, aby ten mężczyzna za tobą położył na ciebie rękę, jeżeli może. Czy zrobisz to dla mnie bracie? W porządku.

203. Niebieski Ojciec, błogosław tę kobietę. Ona próbuje się przebić. Ja widzę tą mgiełkę Światła unoszącą się nad nią, modlę się, abyś dał jej uzdrowienie przez imię Jezusa Chrystusa. Amen. Kochanie, byłaś uzdrowiona, kiedy tutaj stałaś, idź dalej, daj Bogu chwałę. Amen.

204. Powiedzmy: „Dzięki ci Panie”. [Zgromadzenie mówi: „Dzięki ci Panie”. – Ed.] Och, On jest wspaniały.

205. Co pani myśli, proszę pani, ty siedząca tam z tyłu? Masz problemy z żołądkiem, czyż nie tak? Masz małą dziewczynkę, która też ma problemy z żołądkiem. Och, to cię zaskoczyło, czyż nie? Ale zostałaś uzdrowiona. Amen. Twoja rodzina jest trochę nerwowa. To stan wrzodowy w żołądku powoduje te problemy. Ta mała dziewczynka odziedziczyła to przez twoją nerwowość. Właśnie tak. Nadkwasotę i niestrawność, i tak dalej. Właśnie tak. To jest TAK MÓWI PAN...? ...

206. Tutaj siedzi kobieta, zaraz obok ciebie; jej tak jakby kręci się w głowie. I ona... Czyż nie tak, proszę pani? Podnieś swoją rękę. Właśnie tak. Czy chcesz być uzdrowiona? Cóż, ty siostró, która siedzisz tutaj, która właśnie zostałaś uzdrowiona z problemów z żołądkiem, połóż swoją rękę na nią, siostró.

207. Ojczy, w imieniu Chrystusa modlę się, abyś to potwierdził, a ja przez imię Jezusa Chrystusa, przez moc zmartwychwstałego Chrystusa wyganiam te duchy z tych ludzi, w imieniu Jezusa. Amen.

208. On jest wspaniały. Czy potrzebujecie jeszcze więcej dowodów na to, że On powstał z martwych? Czy wierzycie, że On jest teraz tutaj? Czego więcej możecie chcieć? Niewiara to grzech. Czym jest grzech? Niewiarą. Czyż nie tak? Chciałbym coś zrobić teraz, póki jeszcze mam siłę, aby to zrobić. Zaufam wam w tym. Zaufam wam, że wyznacie wszystkie grzechy, o których wiecie, właśnie teraz. Wyznaj to Bogu, co jest nie tak. A ja spróbuję całym moim sercem, całą moją siłą, wszystkim co jest we mnie...

209. Jeżeli znalazłem uznanie u Ciebie, Boże, proszę, usłysz moją modlitwę dzisiaj wieczorem, szczerze się modlę. Ci ludzie, Panie, ja naprawdę wierzę, że są szczerzy w swoich sercach. Oni miotali się z miejsca w miejsce, byli nauczani tego i tamtego, w każdym rodzaju kościołów, i wyznań, aż, Ojczy, żal mi ich, oni się starają być dobrzy. Modlę się, abyś Ty, Panie Jezu, usłyszał dzisiaj wieczorem i abyś, proszę, odpowiedział na modlitwę.

210. I Ojczy, modlę się, abyś pozwolił Duchowi Bożemu zejść, i obdarzyć nas bardzo obficie. Usłysz nas z nieba, Boże; serca tych ludzi zostały przeciągnięte przez wszystko. To sprawia, że są tak ciemne, że nie zdają sobie z tego sprawy i nie mogą się teraz podnieść, i wiedzieć, że Ty jesteś w tym pokoju. Nie ja, Panie, Ty jesteś tutaj; to Ty to robisz. Modlę się, abyś błogosławił każdego jednego, w imieniu Chrystusa.

211. Teraz, połóżcie ręce na siebie nawzajem. Każdy, kto jest chory niech podniesie rękę. Teraz... Niech ktoś położy rękę na kogoś innego kto jest chory. A pan niech podejdzie do mnie, proszę pana. Teraz, połóż swoją rękę na kimś.

212. Moi umiłowani przyjaciele, podczas, gdy jesteście w modlitwie, podczas, gdy wasze głowy są pochylone, kiedy modlicie się jeden za drugim, jeżeli znalazłem wystarczająco łaski, że jesteście w stanie

uwierzyć, że jestem sługą Pana. Czy Pan potwierdził Swoje Słowo, że jestem z wami na sto procent, aby pomóc wam wejść do Królestwa Bożego? Czy Bóg potwierdzał to przez te siedem, czy osiem lat, przez które podróżuję przez Chicago? Jeżeli tak jest, posłuchajcie mnie jako Bożego sługę. Biblia mówi: „Kładźcie ręce, jedni na drugich, będą kłaść ręce jedni na drugich, a modlitwa wiary uzdrowi chorych”.

213. Ja wam wierzę. Ja wierzę, że jesteście szczerzy i (jesteście – tł.) Bożymi dziećmi. I wierzę, z całego serca, że Bóg powołał mnie do tej pracy. I wierzę, że jeżeli poproszę z całą szczerością, a wy będziecie wierzyć z całą szczerością w tej jednej, wielkiej, zjednoczonej modlitwie, kiedy nasze ręce, i serca są połączone w społeczności ze zmartwychwstałym Chrystusem, Który jest teraz tutaj, w tym budynku... Bez żadnej wątpliwości, niepodważalne znaki pokazują, że On jest tutaj. Czy zdajecie sobie sprawę jak...?... nasze serca są nastawione (dostrojone – tł.) na spotkaniu takim jak to i mamy pokój? Czy możecie sobie wyobrazić, jak daleko odplynęliśmy i jak mało wołamy o rzeczy Boże, kiedy możemy siedzieć na takim spotkaniu jak to, i widzieć te rzeczy, a jednak nic na ten temat nie mówić, i po prostu siedzieć tutaj, tak jakbyśmy wrosli tutaj. Czy przez to zdajecie sobie sprawę, jak daleko jesteśmy od Boga?

214. Teraz, otwórzmy nasze serca teraz. Przyjdźmy z otwartymi sercami, z jednego miejsca na drugie i powiedzmy: „Panie Jezu, bez cienia wątpliwości, teraz przyjmuję Ciebie”.

215. Teraz, szatanie, ja cię gromię, w imieniu Jezusa Chrystusa, wyjdź z tych ludzi. Jesteś starym niedowiarkiem i sprawiasz, że ci ludzie wątpią, ale straciłeś swoje miejsce zaczepienia. A Duch Święty jest tutaj obecny, aby uzdrowić chorych; moc Boga jest tutaj. I szatanie, wyrzucamy cię z tych ludzi. W imieniu Jezusa Chrystusa, wyjdź z nich.

216. Teraz powstańcie wszyscy i oddajcie mu chwałę, kiedy oddają to spotkanie bratu...